



BRZÓZOWSKA

Gazeta Powiatowa

Nr 7 (154) | WRZESIEŃ 2017 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420





**70 rocznica urodzin Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki,
kapelana „Solidarności”**

PATRON I AUTORYTET

Delegacja Starostwa Powiatowego w Brzozowie na czele ze Starostą Zygmuntem Błażem uczestniczyła w obchodach 70 rocznicy urodzin Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, Patrona Powiatu Brzozowskiego. Uroczystości odbywały się w dniach 9 i 10 września br. w Suchowoli i Okopach na Podlasiu, rodzinnych miejscowościach byłego Kapelana „Solidarności”. Do Izby Pamięci poświęconej Bł. Ks. Jerzemu przekazano pamiątkową fotoksiążkę z ustanowienia Duchownego Patronem Powiatu Brzozowskiego.

Zachować godność człowieka to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu – głosił ksiądz Jerzy Popiełuszko. Tak właśnie czuł, tak żył. Był wzorem takich cnót, jak: wierność idei, oddanie sprawie, odwaga, niezłomność. To zapewniało mu wewnętrzną wolność. Z drugiej strony był straszony i szykanowany przez śledzących go SB-ków. To ścigało na niego niebezpieczeństwo, zmuszało do życia w zewnętrznym zniewoleniu. Wśród opozycjonistów cieszył się niezwykłą estymą. Otaczał ich opieką, dodawał otuchy, wspierał mądrym słowem, stanowił przykład do naśladowania. Dzięki niemu wielu inaczej patrzyło na doznawane krzywdy za działalność w „Solidarności”. - *Wsluchując się w jego słowa, patrząc na jego postępowanie, było łatwiej znosić konspiracyjne życie, okupione różnymi przykrościami, z pobytem w więzieniu włącznie* – mówi Zygmunt Błaż, Starosta Brzozowski, w latach 80-tych jeden z liderów podkarpackiej „Solidarności”. Imponował odwagą. Mimo zastraszania, gnębienia, prób zmuszania do zaprzestania współpracy ze środowiskami opozycyjnymi oraz głoszenia patriotycznych kazań ze strony Służby Bezpieczeństwa, wspierał walkę o wolną Polskę. Ks. Jerzy Popiełuszko działalność na rzecz „Solidarności” traktował jako misję, którą bez względu na wszystko postanowił doprowadzić do końca. Połajanki ze strony Służby Bezpieczeństwa nie mogły zmienić tego podejścia. Władza komunistyczna wiedziała, że nie zawładnie duszą księdza Jerzego, nie zamknie mu ust groźbami. Dlatego postanowiła rozprawić się z nim w sposób ostateczny. Popiełuszko zdawał sobie z tego sprawę. Jego głęboka wiara oraz oddanie idei pozwoliły mu pozostać niezłomnym do samego końca.

19 października 1984 roku Jerzy Popiełuszko uczestniczył w spotkaniach modlitewnych w Bydgoszczy. Po ich zakończeniu proponowano księdzu nocleg, proszono o pozostanie, nie wyjeżdżanie o zmroku. Nie skorzystał. Nie bał się wyruszyć do swojej parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Nie kalkulował, że SB-cy pod osłoną ciemności mogą czuć się bezkarni. Najgorszy scenariusz sprawdził się właśnie tej nocy. Funkcjonariusze z bezpieki okazali się bezwzględni. Przebrani za milicjantów zatrzymali samochód, w którym jechał ksiądz, ogłuszyli go uderzeniem w głowę, związali, zakneblowali, włożyli skrupowanego do bagażnika fiata 125p. Następnie wrzucili do Wisły we Włocławku. Ciało kapłana wyłowiono 30 października.



- Jeszcze przed odnalezieniem zwłok mieliśmy jak najgorsze przeczucia. Niestety potwierdziła je rzeczywistość. Nie spotkałem się nigdy z księdzem Jerzym osobiście. Słyszałem przekazy innych, którzy brali udział w mszach świętych przez niego odprawianych, czy uczestniczących w spotkaniach z nim. Miał charyzmę, jego nauki, czy rozmowy z nim, wpływały na ludzi bardzo pozytywnie – podkreśla Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski. Pogrzeb Popiełuszki stał się manifestacją „Solidarności”. Uczestniczyło w nim kilkaset tysięcy ludzi, okazujących żal po tragedii oraz poparcie dla głoszonej przez księdza krytyki systemu komunistycznego.

- Uważam, że świętowanie 70. rocznicy Jego urodzin właśnie w tym miejscu, niejako u źródeł Jego powołania i drogi do świętości, ma charakter głęboko chrześcijański. I chociaż napelnia nas smutkiem wiedza o niezwykle ciężkim doświadczeniu, przez które przeszedł, to o wiele większa jest radość z tego, że nasz polski naród wydał tak wspaniałą postać, istotną dla całego Kościoła. Błogosławiony Ksiądz Popiełuszko za życia był dla nas, Polaków, dobrym pasterzem i przewodnikiem duchowym w zmaganiach z komunizmem. A dzisiaj, już w wolnej Polsce, mamy w Nim wielkiego patrona i bardzo

ważny autorytet, wskazujący wzorce postępowania zarówno w życiu publicznym, jak zawodowym i prywatnym – podkreślił w nadesłanym do uczestników liście Prezydent RP - Andrzej Duda.

Z okazji 70. rocznicy urodzin Księdza Jerzego Poczta Polska wprowadza do obiegu kartkę pocztową z nadrukowanym znakiem opłaty pocztowej emisji „Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko” w nakładzie 10 tys. sztuk. Kartkę można było nabyć m.in. na specjalnym stoisku pocztowym, zorganizowanym przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, w dniu obchodów rocznicy urodzin ks. Jerzego Popiełuszki.

Sebastian Czech



O maturach i projektach edukacyjnych w powiecie brzozowskim

XXXIII sesja Rady Powiatu w Brzozowie

Omówienie zagadnień oświatowych było głównym tematem XXXIII sesji Rady Powiatu w Brzozowie, która odbyła się 28 września br. w Powiatowym Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce. Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji Radni wysłuchali sprawozdania z uchwał i wniosków oraz sprawozdania z działalności zarządu w okresie międzysesyjnym. Do sprawozdań nie zgłosili żadnych zastrzeżeń.

Informację o stanie realizacji zadań oświatowych i przygotowaniu szkół do rozpoczętego roku szkolnego przedstawił Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie Piotr Tasz. Na podkreślenie zasługuje duża ilość realizowanych inwestycji i projektów oświatowych, na które powiat otrzymał dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych. Największym zadaniem rozpoczętym w bieżącym roku była bu-

dowa sali gimnastycznej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie. Całkowita wartość zadania to ponad 2,5 mln zł, z czego 790 tys. zł stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Pozostała kwota 1 mln 700 tys. zł pochodzi z budżetu powiatu brzozowskiego. Drugie duże zadanie dotyczy termomodernizacji budynku internatu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie przy ul. Sienkiewicza 2.

Całkowita wartość projektu termomodernizacji wynosi ponad 1 mln zł, z czego 785 tys. zł stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Kolejny projekt, na który udało się pozyskać dofinansowanie dotyczy dostosowania sanitariatów dla osób niepełnosprawnych w budynku szkolnym SOSW w Brzozowie przy ul. Tysiąclecia 27. Łączny koszt realizacji projektu to ponad 38 tys. zł, w tym środki własne to ponad 21 tys. zł. Ponad 557 tys. zł kosztować będzie realizacja zadania polegającego

na budowie boiska wielofunkcyjnego i placu sprawnościowego zlokalizowanego przy Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie. Inwestycja w połowie sfinansowana będzie ze źródeł zewnętrznych.

Na uwagę zasługują również projekty poprawiające jakość kształcenia,



Magdalena Piławska - Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu

sprzętu i pomocy naukowych. W Zespole Szkół Ekonomicznych i w Zespole Szkół Budowlanych realizowany jest projekt pn. Potęgujemy kompetencje, finansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Liderem Projektu jest Polska Giełda Pracy. Jego wartość to prawie 1 mln 200 tys. zł, w tym dofi-

nansowanie zewnętrzne w kwocie 1 mln 100 tys. zł.

W projekcie weźmie udział 230 uczniów i 26 nauczycieli. Uczniowie będą uczestniczyć w szkoleniach, kursach i płatnych stażach zawodowych. Nauczyciele mogą skorzystać z kursów i studiów podyplomowych. W ramach projektu zostało zakupione wyposażenie do pracowni przedmiotów zawodowych i sprzęt komputerowy na kwotę prawie 210 tys. zł.

Powiat brzozowski realizuje również projekt pn. „Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz eksperymentu w procesie nauczania oraz rozwijania kompetencji informatycznych i przyrodniczych”. Partnerem wiodącym w projekcie jest Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie. Wydatki kwalifikowalne w pro-



Wystąpienie Dyrektora Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie Piotra Tasza

kie po stronie powiatu brzozowskiego to ponad 86 tys. zł, w tym dofinansowanie ponad 60 tys. zł. W ramach projektu będą przeprowadzone szkolenia dla nauczycieli i zajęcia dla uczniów.

Kolejny już rok w Zespole Szkół Budowlanych realizowane są zagraniczne praktyki w ramach programu Erasmus+. Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego. Koszt finansowania projektu to ponad 300 tys. zł. Przyznane dofinansowanie to ponad 268 tys. zł. Udało się również pozyskać dofinansowanie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na zakup nowości wydawniczych do bibliotek szkolnych. Całkowita wartość projektu to 50 tys. zł, w tym dofinansowanie w kwocie 40 tys. zł.

Szczegóły dotyczące wyników egzaminów maturalnych i potwierdzających kwalifikacje zawodowe zaprezentowała Magdalena Pilawska – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie.



wego w Brzozowie. Z przedstawionych informacji wynika, że w ubiegłym roku szkolnym zdawalność egzaminu maturalnego w szkołach ponadgimnazjalnych, dla których organem prowadzącym jest powiat utrzymała się na dobrym poziomie. Doskonale wynik osiągnęli maturzyści Zespołu Szkół Ogólnokształcących, gdzie na 160 uczniów, którzy przystąpili do egzaminu - maturę zdało 158. Tym samym według danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej na 57 liceów ogólnokształcących na Podkarpaciu nasze liceum zajmuje 19 lokatę wg odsetków sukcesów na egzaminie maturalnym.

Do egzaminu maturalnego w Zespole Szkół Ekonomicznych przystąpiło 125 uczniów, w tym w II LO – 49 uczniów - zdało 40, zaś w Technikum Nr 1 – 76 uczniów - zdało 53.

W Zespole Szkół Budowlanych egzamin maturalny w Technikum Nr II zdawało 32 uczniów - zdało 21, zaś w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych egzamin maturalny zdawało 7 absolwentów - zdało 3. Absolwenci ZSB po zdaniu wszystkich kwalifikacji w zawodzie

(w większości zawodów po trzy kwalifikacje) otrzymali również dyplomy potwierdzające zawód: technik budownictwa 11 z 22 absolwentów, technik geodeta 7 z 22 absolwentów, technik drogownictwa 5 z 8 absolwentów, sprzedawca 5 z 6 absolwentów oraz monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie 28 z 32 absolwentów.

Kolejną część sesji wypełniło podejmowanie uchwał. Część z nich dotyczyła zmian wprowadzanych do obowiązujących już uchwał: zmiana uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest powiat brzozowski oraz warunków i zasad korzystania z tych obiektów, zmiana uchwały w sprawie określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2017 r., zmian uchwały budżetowej na 2017 r., zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2017-2025.

Pozostałe uchwały dotyczyły zaciągnięcia kredytu długoterminowego oraz udzielenia pomocy finansowej dla powiatu tucholskiego z przeznaczeniem na pokrycie kosztów związanych z usuwaniem skutków trąby powietrznej. Ponadto Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Brzozowskiego. W skardze, którą złożyła osoba indywidualna, zakwestionowano wydawanie publicznych pieniędzy przez Starostę poprzez wypłacanie pracownikom Starostwa rocznego ekwiwalentu na przybory kancelaryjne, a także przyznanie nagrody rocznej Dyrektorowi Szpitala Specjalistycznego

w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego oraz zlecenia przeprowadzenia audytu Szpitala. Radni uznali skargę za bezzasadną, stwierdzając, że „Zgodnie z art. 94 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 1666 z późn. zm.) pracodawca zobowiązany jest do stworzenia pracownikowi prawidłowych warunków pracy, między innymi przygotowania stanowiska pracy. W kategorii tej mieści się wyposażenie w materiały biurowe niezbędne do wykonywania zadań. W Starostwie Powiatowym w Brzozowie nie wydaje się pracownikom materiałów biurowych. W zamian wypłacany jest roczny ekwiwalent za przybory kancelaryjne - zgodnie z Zarządzeniem Starosty.

Nagroda roczna dla Dyrektora Szpitala, wymieniona w skardze, dotyczy nagrody przyznanej w 2008 roku, za rok 2007, kiedy to Szpital osiągnął zysk w kwocie 238 458,60 zł. Natomiast audyt Szpitala obejmował okres od stycznia 2013 r. do lipca 2016 r. Analiza zawiera informacje na temat bieżącej działalności Szpitala, procesów w nim zachodzących, uwzględniających jego otoczenie oraz konkurencję. Wskazuje rozwiązania nieefektywne, wymagające zmiany, przedstawia diagnozę sytuacji, pokazuje co i gdzie funkcjonuje właściwie, co wymaga reorganizacji. Powiat Brzozowski jako organ tworzący dla Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza jest zobligowany na mocy art. 121 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2016 r., poz. 1638 z późn. zm.) do sprawowania nadzoru nad podmiotem leczniczym. W ramach nadzoru podmiot tworzący może zlecić, na podstawie umowy, odpłatne przeprowadzenie audytu również podmiotowi zewnętrznemu.”

Po zakończeniu sesji Kierownik Powiatowego Centrum Integracji Społecznej Joanna Zańko zaprosiła Radnych do obejrzenia kierowanej przez siebie placówki, a Dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej DAR-MED w Brzozowie Jolanta Leń oprowadziła po Dziennym Domu Opieki Medycznej w Orzechówce.

Magdalena Pilawska



Aparatura medyczna za 10,5 mln zł trafi do brzozowskiego szpitala

O projekcie „Wzrost dostępności i jakości usług zdrowotnych Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza poprzez zakup nowoczesnej aparatury medycznej” rozmawiamy z Dyrektorem Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antonim Kolbuchem



Anna Rzepka: Szpital Specjalistyczny w Brzozowie rozpocznie realizację projektu na imponującą kwotę 10,5 mln zł. Planowane są inwestycje o szerokim zakresie?

Antoni Kolbuch: Owszem, o bardzo szerokim. Złożyliśmy w ostatnim czasie wiele wniosków o dofinansowanie i zakup aparatury medycznej. Jednym z nich jest wspomniany projekt o wartości niemal 10,5 mln zł, z czego 8,9 mln stanowić będzie dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

A.Rz.: Ile szpitali aplikowało o te środki?

A.K.: Dziewiętnaście szpitali powiatowych, przy czym środki finansowe przyznano szesnastu z nich. Pozostałe projekty oczekują na dodatkowe środki finansowe.

A.Rz.: W ocenie merytorycznej wniosków brzozowskiego szpitala zgromadził największą liczbę punktów. Spodziewał się Pan tak świetnego wyniku?

A.K.: Szczerze mówiąc, mieliśmy świadomość, że wniosek jest bardzo dobrze przygotowany. Konkurs został ogłoszony na dofinansowanie zadań inwestycyjnych lecznictwa szpitalnego. Preferencje miały inwestycje objęte mapą potrzeb zdrowotnych, zgodne z wyznaczonymi priorytetami polityki zdrowotnej województwa podkarpackiego. Przygotowaliśmy projekt, który wpisywał się w te priorytety, a zarazem w mapę potrzeb zdrowotnych i sam regulamin konkursowy. Niemniej, jest mi niezmiernie miło, że został najwyższej oceniony. To była naprawdę obiektywna, merytoryczna ocena.

A.Rz.: Na zakup jakiej aparatury medycznej zostaną zatem te środki przeznaczone?

A.K.: Nie sposób wymienić wszystkiego, gdyż zakres inwestycji jest bardzo szeroki. Myślę, że można tutaj wydzielić 4 główne sektory, w zakresie których te środki będą dysponowane. W ramach pierwszego będzie wyposażony blok operacyjny wraz z centralną sterylizatornią oraz nowa (piąta) sala operacyjna dla chirurgii onkologicznej, która powstała z przebudowy istniejących pomieszczeń szpitalnych. Zakupimy aparaturę medyczną dla pracowni ECPW (przy endoskopii) niezbędną do zabiegów na drogach żółciowych. Dołączymy również laboratorium patomorfologiczne w aparaturę diagnostyczną, aby materiał pooperacyjny był szybko przygotowany do oceny i postawienia ostatecznej diagnozy. Wszystko to wpisuje się w rozwój chirurgii onkologicznej.

A.Rz.: Wspomniał Pan o piątej sali operacyjnej. Skąd taka potrzeba?

A.K.: Ze względu na duże zapotrzebowanie na lecznictwo zabiegowe z zakresu chirurgii onkologicznej. Przypomnę, że dotychczasowymi czterema salami muszą się dzielić chirurgia onkologiczna, ortopedia, ginekologia oraz chirurgia ogólna wraz z urologią. Trafiają do nas pacjenci z różnych stron Podkarpacia z bardzo poważnymi schorzeniami do zabiegów onkologicznych. Często są to zabiegi trwające po 3-4 godziny, co jest znaczącym obciążeniem czasowym, jeśli chodzi o salę operacyjną chirurgii onkologicznej. Dlatego trudno jest zaplanować pomię-

dzy tymi zabiegami te mniej czasochłonne, a pacjenci nie chcą czekać na nie 3-4 tygodnie. Poszukują więc krótszych terminów leczenia poza naszym szpitalem. Ośrodek nasz posiada jedyny na Podkarpaciu wydzielony oddział chirurgii onkologicznej i cały zespół naszych lekarzy jest w stanie wykonać więcej tych zabiegów, gdyby nie problem z dostępem do sali operacyjnej.

A.Rz.: Od kiedy więc będzie uruchomiona kolejna sala?

A.K.: Już w październiku. Chcemy kompleksowo rozwinąć lecznictwo chirurgii onkologicznej, żeby część zabiegów wykonywać w ramach tzw. chirurgii jednego dnia. Jeśli nie będzie zachodziła potrzeba hospitalizacji pacjenta po zabiegu, będzie on wypisywany ze szpitala. Jest to procedura leczenia korzystniejsza dla pacjenta, a zarazem stanowi mniejsze obciążenie finansowe i racjonalne wykorzystanie środków z NFZ.

A.Rz.: Wróćmy do projektu. Co jeszcze uda się zrobić, dzięki pozyskanym funduszom?

A.K.: Doposażony zostanie oddział położniczo-ginekologiczny wraz z oddziałem no-



W brzozowskim szpitalu powstaje piąta sala operacyjna

worodkowym. Realizowane są w ten sposób zadania związane z opieką nad matką i dzieckiem. Zaznaczyć trzeba, że było to wysoko punktowane zadanie zgodnie z opracowanym regulaminem przez samorząd województwa. Kolejnym sektorem jest rozwój oddziału intensywnej terapii i opieki medycznej. Doposażymy go w nowoczesną aparaturę, zastępując tą zużytą

oraz powiększonym oddział z 7 do 10 łóżek intensywnej terapii.

A.Rz.: Czym podyktowane jest zwiększenie oddziału?

A.K.: Rozporządzenie Ministra Zdrowia określa wymagania dla tego oddziału. Powinny one posiadać co najmniej 2% ogólnej ilości łóżek w szpitalu. Budując 7-łożkowy oddział spełnialiśmy ten warunek, natomiast przez kilka ostatnich lat szpital zwiększył liczbę łóżek do ok. 500, dlatego musimy powiększyć oddział intensywnej terapii o 3 kolejne łóżka.

A.Rz.: Jaki jest zatem ostatni sektor, na który zostaną przeznaczone środki z projektu?

A.K.: To wyposażenie w niezbędną aparaturę pododdziału transplantologii oddziału hematologii onkologicznej. Na ten cel przeznaczona została kwota około jednego miliona złotych.

A.Rz.: Działalność przeszczepowa ruszy już niebawem?

A.K.: Szpital uzyskał wymagane decyzje Ministra Zdrowia dotyczące zgody na pobieranie i przeszczepianie komórek macierzystych, a także na ich przechowywanie. Oddział hematologii onkologicznej rozpoczął już od października przygotowanie pacjentów do leczenia przeszczepowego.

A.Rz.: Realizacja projektu w znacznym stopniu wpłynie na podniesienie jakości usług brzozowskiego szpitala?

A.K.: Zdecydowanie tak, zarówno podniesie jakość, jak też pozwoli na zwiększenie zakresu udzielanych świadczeń zdrowotnych, choć oczywiście nie wyczerpuje to wszystkich naszych potrzeb. Mamy ich znacznie więcej, a z upływem każdego roku użytkowania, urządzenia ulegają zużyciu. Jakość aparatury medycznej wymaga stałej troski.

A.Rz.: Długo potrwa realizacja tak dużej inwestycji?

A.K.: Założyliśmy roczny harmonogram wydatkowania tych środków. Będziemy się jednak starali zrealizować te zadania jak najszybciej.

A.Rz.: Jaka jest ogólna liczba sprzętu, który zostanie zakupiony?

A.K.: Łącznie 225 urządzeń. To naprawdę ogromne zadanie i realizacja zakupu będzie wymagała wiele pracy.

Rozmawiała Anna Rzepka

Od ucznia do dyrektora

Rozmowa z Tomaszem Kaczkowskim - Dyrektorem Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie

Sebastian Czech: Wyjątkowa była dla Pana inauguracja roku szkolnego 2017/2018, ponieważ już w roli dyrektora placówki, a nie nauczyciela. Odnosi Pan ten fakt do innych przełomowych życiowych wydarzeń, jak na przykład rozpoczęcia pracy zawodowej?

Tomasz Kaczkowski: Dzień był wyjątkowy nie tylko ze względu na objęcie funkcji dyrektora, ale przede wszystkim z powodu rozpoczęcia kolejnego zawodowego oraz życiowego etapu. Tak się bowiem składa, że z Zespołem Szkół Budowlanych w Brzozowie związany jestem od szkoły średniej, czyli w zasadzie przez większą część życia. Jako uczeń, nauczyciel, teraz jako dyrektor. Pracę w szkole podjąłem w 2001 roku po ukończeniu Politechniki Rzeszowskiej i do czerwca br. uczyłem przedmiotów zawodowych, zarówno od strony praktycznej, jak i teoretycznej. Dodam jeszcze, że miałem zajęcia z odchodzącym na emeryturę Dyrektorem Janem Prejsnarem, zatem kontynuuję pracę na tym stanowisku jako jego wychowanek.

S. Cz.: Długo wahał się Pan z podjęciem decyzji o wzięciu udziału w konkursie na dyrektora?

T. K.: Długo, ponieważ jestem świadomy nowych, nietatwych wyzwań, nowych doświadczeń, z którymi jako nauczyciel nie miałem nigdy do czynienia. Wiem też ile czasu należy poświęcić szkole na tym stanowisku, że do moich obowiązków będzie należało organizowanie szkoły, jako placówki edukacyjnej, ale również jako zakładu pracy. Zadań, z którymi będę mu-

siał się uporać przybędzie, ale ostatecznie zdecydowałem się, mówiąc językiem sportowym, podjąć rękawicę.

S. Cz.: Obejmuje pan stanowisko w dość specyficznym momencie, bo w czasie wprowadzania reformy oświaty, która wydłuża czas nauki w szkołach średnich, czyli gwarantuje większą ilość godzin i zajęć, a przy tym najprawdopodobniej większą liczbę uczniów.

T. K.: Bardzo chciałbym, żeby tak się stało, ale sytuacja jest o tyle skomplikowana, że reforma zmienia nazwę z Zasadniczej Szkoły Zawodowej na Szkołę Branżową I Stopnia, wprowadzając nową podstawę programową obowiązującą uczniów klas pierwszych. Z kolei uczniowie pozostałych, wyższych klas, nadal uczęszczają do szkoły na dotychczasowych zasadach, aż do wygaśnięcia Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W technikum natomiast uczniowie klas pierwszych będą się uczyć na nowej podstawie programowej, zaś uczniowie klas drugich, trzecich, czwartych na starej. Myślę, że te zmiany wpłyną pozytywnie na zainteresowanie uczniów szkolnictwem zawodowym oraz na przyszłoroczny nabór.

S. Cz.: Wszystko wskazuje, że tak będzie, ponieważ ilość zajęć praktycznych w szkołach branżowych się zwiększy, a to chyba wszystkim wyjdzie na dobre.

T. K.: Widać, co dzieje się na rynku pracy, że fachowców nie tylko branży budowlanej, ale szczególnie budowlanej, po prostu brakuje, nie ma za dużo wykwalifikowanych robotników. Jako szkoła jesteśmy w stanie solidnie kształcić w wielu zawodach, dla-



Tomasz Kaczkowski
- Dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych

tego zapraszamy do nas uczniów, gwarantując nabycie konkretnych umiejętności, a w konsekwencji dobry start w dorosłe życie.

S. Cz.: Oferujecie dość szeroki wachlarz propozycji edukacyjnych, od stricte budowlanych przez mechaniczne, fryzjerstwo, geodezję, po wystrój ogrodów, czyli kierunki, po których młodzież powinna mieć zapewnione zatrudnienie.

T. K.: I naprawdę mają. Rozmawiając z absolwentami przychodzącymi do nas po odbiór dyplomów, dokumentów z egzaminów zawodowych, pytamy co z pracą, jak im się układa. W odpowiedzi słyszymy, że nawet nie dali sobie odpoczynku na wakacje, tylko natychmiast po zakończeniu nauki w naszej szkole zdecydowali się na zatrudnienie. Nie zamykamy się ściśle na kierunki budowlane, tylko edukujemy stolarzy, cukierników, fryzjerów, geodetów, techników drogownictwa, architektury krajobrazu, a w kolejnych latach nadal monitorować będziemy zarówno rynek pracy powiatu brzozowskiego, jak i całego województwa

podkarpackiego, starając się dostosować do jego potrzeb ofertę edukacyjną.

S. Cz.: Będzie Pan rozwijał głównie istniejące już kierunki, czy myśli o wprowadzaniu nowych?

T. K.: Jesteśmy szkołą budowlaną o tradycji blisko 60-letniej, więc nie wyobrażam sobie, żebyśmy nie kształcili w kierunkach ściśle budowlanych, ale jednocześnie nie możemy stać w miejscu, ograniczać się. Musimy iść do przodu, z duchem czasu, jako szkoła techniczna musimy gwarantować uczniom kierunki atrakcyjne na rynku pracy. Ostatnio zauważamy na przykład rozwój w informatyce, mechatronice, nie wiem czy

wszystkim zagadnieniom podolamy, lecz na pewno postaramy się dotrzymać kroku otaczającej nas rzeczywistości.

S. Cz.: Zna Pan szkolne zagadnienia w zasadzie od podszewki, na różnych etapach jej funkcjonowania, co powinno ułatwiać Panu podejmowanie decyzji wprowadzających nowe oferty edukacyjne dla uczniów.

T. K.: Na pewno moją zaletą jest znajomość realiów tej szkoły. Uczylem w różnych zawodach, od murarza przez technologa robót, technika budownictwa, technika drogownictwa, więc potrafię pewne sprawy w kwalifikacjach zawodowych

zauważyć, wychwycić. Natomiast nie miałem wiele styczności z kierunkami, czy profesjami elektronicznymi, jednak przy osobach odpowiednio do tych zagadnień przeszkolonych, mających odpowiednie wykształcenie, w razie konieczności ich wprowadzania do naszej oferty, zapewne sobie poradzimy. Jak już zaznaczyłem rynek pracy się rozwija i to w szybkim tempie, potrzeba fachowców w coraz to innych branżach i my musimy temu wychodzić naprzeciw. To będzie główny cel, zarówno mój, jak i całej Rady Pedagogicznej.

Rozmawiał Sebastian Czech

Dołączyli do grona nauczycieli mianowanych

Czworo nauczycieli kontraktowych: Anna Futyma, Anna Florczak, Agnieszka Orłowska oraz Tomasz Podulka, reprezentujący szkoły, dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski, odebrało 30 sierpnia br. nominacje na nauczycieli mianowanych. Akty wręczył im Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła.

- *Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, tradycji narodowych, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – przyrzekali nowi nauczyciele mianowani.*

Wręczenie nominacji było zwieńczeniem pomyślnie zdanego egzaminu, na którym pedagogzy zostali pozytywnie ocenieni przez komisję egzaminacyjną. – *Jest mi niezmiernie miło jako przewodniczącej komisji pogratulować Państwu uzyskanych wyników. Każdy z Państwa otrzymał maksymalną liczbę punktów, co najlepiej świadczy o wysokim poziomie egzaminu. Przed Wami kolejne etapy kariery, które jestem prze-*



konana zakończą się pozytywnie – podkreśliła Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz. – Nadanie kolejnego stopnia zawodowego następuje w trybie decyzji administracyjnej i wieńczy niemal trzyletni okres Państwa intensywnej pracy. Od rozpoczęcia stażu na nauczyciela mianowanego pokonać trzeba było 16 kroków, które zwieńczone zostają dzisiejszą uroczystością. Gratuluję Państwu awansu oraz życzę wielu sukcesów dydaktycznych i wychowawczych – podsumował Wicestarosta Janusz Draguła.

Pani Anna Futyma zasilili szeregi nauczycieli mianowanych w Zespole Szkół Ekonomicznych, gdzie prowadzi zajęcia języka polskiego. Pani Agnieszka Orłowska (nauczyciel zajęć rewalidacyjno-wychowawczych) oraz pani Anna Florczak (nauczyciel j. angielskiego, zajęć rewalidacyjno-wychowawczych, logopeda) wesprą grono pedagogiczne w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie. Pan Tomasz Podulka dołączy do nauczycieli mianowanych w Zespole Szkół Ogólnokształcących, gdzie prowadzi zajęcia wychowania fizycznego.

Anna Rzepka

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć im się płaci”
Wisława Szymborska

Panu Józefowi RZEPCE

Burmistrzowi Brzozowa

wyrazy najszczerzego współczucia

z powodu śmierci **MAMY**

składają

Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła

Przewodniczący Rady Powiatu
w Brzozowie
Henryk Kozik

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż

„Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej”
Paulo Coelho

Panu Tomaszowi RYBIE

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci **MAMY**

składają

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”
Emily Dickinson

Pani Małgorzacie CURZYTEK

wyrazy najszczerzego współczucia

z powodu śmierci **SIOSTRY**

składają

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie



Bezinteresowny gest

Czterdzieści pięć osób spośród stu chętnych oddało swoją krew, zasilając tym samym rezerwy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Podczas akcji, zorganizowanej 20 września br. przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Klub Honorowych Dawców Krwi „Strażacki Dar” we współpracy z RCKiK w Rzeszowie, zebrano ponad 20 litrów krwi.

z ich strony napawa optymizmem. Widać, że chcą uczestniczyć w akcjach, które promują bezinteresowną pomoc. Musimy mieć świadomość, że kiedyś to my możemy tej krwi potrzebować – podkreślała Magdalena Lutecka, nauczyciel z ZSE.

Ratować życie

Jak zwykle można było liczyć na służby mundurowe. Strażacy i policjanci zgodnie twierdzą, że taki gest jest wpisany w etos ich zawodu, którego powołaniem jest służba społeczeństwu.

Marzenie

Gdy dla jednych to bezinteresowny akt pomocy, dla innych szczytny cel, tak dla Katarzyny Wójcik z ZSE oddanie krwi było spełnieniem marzeń. Dziewczyna od dawna planowała, że wraz z ukończeniem 18 lat zostanie dawcą. Gdy dowiedziała się o zbiórce, wyznaczonej w dniu jej osiemnastych urodzin, nie wahała się ani chwili. Na akcję przyjechała wyłącznie z legitymacją, gdyż nie zdążyła jeszcze odebrać dowodu osobistego. – *Na miejscu dowiedziałam się, że dowód jest niezbędny, aby dokonać donacji. Postanowiłam pojechać do Urzędu Gminy w Haczowie, odebrać dowód i wrócić – opowiadała Kasia, pokazując nowy dokument tożsamości. – Dzięki mojej krwi może zostać uratowane dziecko, człowiek w sile wieku, osoba starsza. To jest dla mnie coś wielkiego. Może jakiś noworodek będzie potrzebował mojej krwi i dzięki niej będzie mógł się kiedyś cieszyć z osiemnastych urodzin, jak ja dzisiaj. Mam nadzieję, że większość z nas będzie mogła zostać dawcami i pomóc potrzebującym. Naprawdę warto – podkreślała dziewczyna.*

Krew zawsze bezcenna

Optymizmem napawa fakt, że na każdy apel organizatorów odpowiadają ludzie dobrej woli. Można powiedzieć, że akcja na stałe wpisała się w kalendarz lokalnych inicjatyw. Niepokoić natomiast może, że po przeprowadzeniu badań oraz szczegółowego wywiadu ponad połowa chętnych osób została zdyskwalifikowana jako dawcy. Tendencja ta niestety wzrasta. – *Ważna jest świadomość jak bezcenna jest krew. Musimy zdawać sobie sprawę, że jest „lekiem” ratującym życie. Tylko my, znając jej wartość, możemy się nią podzielić z drugim człowiekiem. To taki bezinteresowny gest, świadczący o wyobraźni i szlachetnym sercu. Za taką właśnie postawę chciałabym w imieniu organizatorów serdecznie podziękować –*

podsumowuje koordynator akcji Ewa Szerszeń, Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Anna Rzepka

Dojrzałość społeczna młodzieży

Na apel organizatorów najliczniej odpowiedziała młodzież z brzozowskich szkół ponadgimnazjalnych. Uczniowie z „ogólniaka”, „ekonomika” i „budowlanki” przybyli, aby podzielić się tym najcenniejszym darem. – *Oddawałam dzisiaj krew po raz pierwszy. Uważam, że nie powinniśmy przechodzić obojętnie obok takich akcji. Nic nas to nie kosztuje, a satysfakcja jest ogromna. Zachęcam każdego kto może, kto jest zdrowy i chce pomóc drugiemu człowiekowi – nie wahajcie się – apelowała uczennica ZSE Kamila Gwizdała. Tak wartościową dojrzałość społeczną młodzieży doceniają pedagodzy, którzy również wzięli udział w akcji. – Z Zespołu Szkół Ekonomicznych zgłosiło się 44 uczniów. Duży odzew*

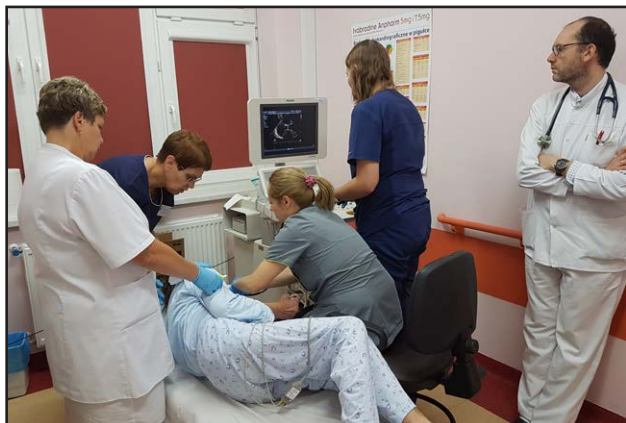
– Myślę, że każdy funkcjonariusz w swojej codziennej służbie spotyka się z sytuacjami, w których zagrożone jest ludzkie życie. Jesteśmy świadkami wypadków, kolizji, czy innych trudnych zdarzeń. Zdaję sobie sprawę, że w ratowaniu życia liczy się każda minuta i każda kropla krwi, dlatego też przynajmniej dwa razy w roku staram się dokonać donacji. Mam świadomość jak szczytny jest to cel i jak ważna jest taka pomoc. Naprawdę warto zatrzymać się przy krwiobusie. Nasza krew może uratować czyjeś życie – akcentuje mł. asp. Tomasz Rybczyk z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.



Nowy sprzęt dla kardiologii

Oddział Kardiologiczny Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie wzbogacił się o głowicę, służącą do wykonywania echokardiografii przezprzełykowej. Wartość zakupionego sprzętu wynosi 124 740 zł, z czego 120 000 zł pochodzi z budżetu powiatu brzozowskiego.

– Echokardiografia przezprzełykowa jest badaniem umożliwiającym dokładne zobrazowanie serca za pomocą specjalnej sondy wprowadzanej przez przełyk pacjenta. Echo przezprzełykowe służy do oceny wad zastawkowych, przegrody międzyprzedsionkowej czy wykrywania skrzeplin w sercu.



Na oddziale wykonana już została pierwsza echokardiografia przezprzełykowa

Metodę tę stosuje się również u pacjentów w przypadku udarów o nieznaną etiologię oraz w sytuacjach, gdy podejrzewane jest infekcyjne zapalenie wsierdza. Badanie przeprowadzone przez klatkę piersiową ma ograniczone pole obrazowania i może być niepełne. Natomiast echokardiografia przezprzełykowa pozwala na zobrazowanie miejsc w sercu, które nie są widoczne podczas wykonywanego badania przezklatkowego – tłumaczy dr n. med. Marek Styczkiewicz, Ordynator Oddziału Kardiologicznego.

Dotychczas, aby wykonać echo przezprzełykowe pacjenci musieli być przewożeni aż do Rzeszowa. Ich transport wiązał się zatem nie tylko ze zwiększonymi kosztami, ale powodował też opóźnienia w podjętym leczeniu. Dzięki zakupionej głowicy chorzy będą szybciej zdiagnozowani bez konieczności opuszczania szpitala.

Do wykonywania badań na nowym sprzęcie potrzebny jest odpowiednio przeszkolony personel. Na brzozowskiej kardiologii optymalna jakość



Ordynator Oddziału Kardiologicznego
dr n. med. Marek Styczkiewicz

sprzętu idzie w parze z profesjonalną, ambitną kadrą lekarską. Dwie lekarki z oddziału kardiologicznego: dr Sabina Mędrak oraz dr Katarzyna Styczkiewicz szkoliły się pod okiem doświadczonych specjalistów w Rzeszowie i Krakowie, nabywając potrzebne umiejętności. – *Stale dokształcanie jest poniekąd wpisane w etos naszego zawodu. Jesteśmy przekonane, że nasza inicjatywa i poświęcony czas przełożą się na jakość leczenia naszych pacjentów. Dzięki nabytym umiejętnościom już dwa tygodnie temu wykonaliśmy na oddziale pierwszą echokardiografię przezprzełykową – podkreślają lekarki.*

Anna Rzepka

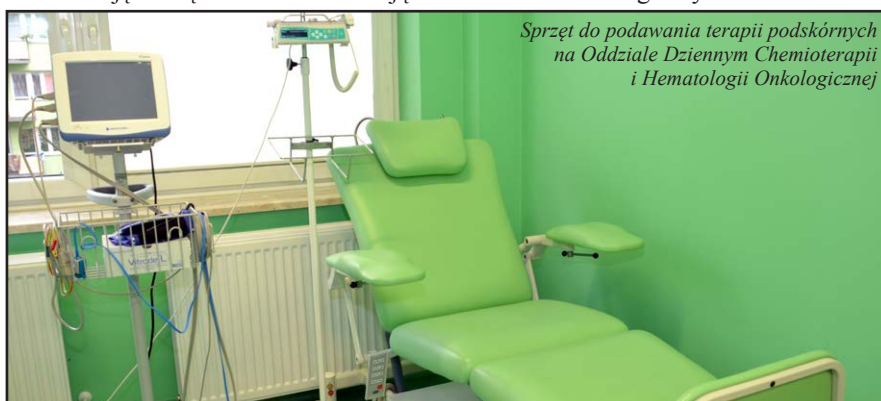
Brzozowski Szpital Przyjazny dla pacjenta

W ramach kampanii „Choroba? Pracuję z nią!” Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny im. Ks. Bronisława Markiewicza znalazł się na ogólnopolskiej liście dwudziestu szpitali wyróżnionych godłem „Szpitala Przyjaznego”. Brzozowska placówka jest jedną z dwóch uhonorowanych tym wyróżnieniem na Podkarpaciu. Druga to Wojewódzki Szpital im. Zo-fii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu.

Organizatorzy akcji „Choroba? Pracuję z nią!” wraz z Fundacją

Onkologiczną Alivia nagrodzili szpitale wspierające w codziennej praktyce przewlekłe chorych pacjentów w godzeniu leczenia z pracą zawodową. Pod uwagę zostały wzięte dwa kryteria: możliwość umówienia wizyty na konkretną godzinę oraz korzystanie z wygodnych dla pacjenta terapii skracających czas podania leku, jakimi są np. terapie podskórne. Szpital przyjazny pozwala podporządkować chorobę życiu, a nie życie chorobie.

Powrót do pracy daje siłę i wiarę w pokonanie choroby, pozwala powrócić do normalnego życia. Dla niektó-



Sprzęt do podawania terapii podskórnych
na Oddziale Dziennym Chemioterapii
i Hematologii Onkologicznej



rych osób to również konieczność finansowa. Choroba w rodzinie bowiem zawsze oznacza dodatkowe obciążenia dla domowego budżetu. – *Dla wielu pacjentów leczonych z powodu chorób nowotworowych praca zawodowa jest*

bardzo ważnym elementem codziennego życia, i to nie tylko ze względów ekonomicznych, ale również ze względu na psychikę chorego. Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom pacjentów i dostosować leczenie na tyle, na ile jest to możliwe. Proponujemy pacjentom powrót do pracy po zakończeniu leczenia, a nawet w trakcie, oczywiście jedynie wtedy, jeżeli stan ogólny na to pozwala. Praca jest dla tych osób bardzo istotną odskocznią



Rysunki Henryka Sawki przekazane dla Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie



od choroby, czy leczenia. Pacjent jest zaktywizowany, czuje się potrzebny, ma kontakt z innymi ludźmi. Pracując nie zostaje sam z sobą i chorobą. Jego stan psychiczny jest zdecydowanie lepszy – podkreślił Zastępca Dyrektora ds. Lecznictwa Onkologicznego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie lek. Dariusz Sawka.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że godzenie pracy zawodowej i leczenia jest proste. Wymaga doskonałej organiza-

cji ze strony samego pacjenta, jak również wsparcia najbliższych oraz wyrozumiałości pracodawcy. – W naszym szpitalu z pytaniami o możliwość kontynuacji pracy w trakcie leczenia zwracają się głównie pacjenci w młodszy i średnim wieku oraz pacjenci wykonujący bardziej specjalistyczny zawód. Dostosowujemy do ich potrzeb zazwyczaj te dni, w których odbywa się leczenie – poinformował lek. D. Sawka.

Inicjatywą towarzyszącą wyłonieniu „Szpitali Przyjaznych” i nadaniu im związane z tym godła było przekazanie placówkom serii rysunków satyryka Henryka Sawki, przygotowanych specjalnie na potrzeby kampanii „Choroba? Pracuję z nią!”. Rysunki mają za zadanie dodatkowo ocieplić wizerunek szpitala, ale i informować pacjentów, że przy dobrej współpracy i trosce ze strony szpitala udaje się godzić pracę z leczeniem.

Anna Kalamucka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

O czym trzeba pamiętać zbierając grzyby?

Jesień to sezon grzybobrania. Musimy jednak pamiętać, że zanim wyruszymy w las na grzyby, dobrze jest nauczyć się jak zbierać i co zbierać. Tak by nie doszło do tragedii. Pierwszą zasadą, a niektórzy mówią, że prawdziwą sztuką, jest odróżnienie grzyba jadalnego od trującego. Niestety, nie ma jednej, uniwersalnej metody. Albo trzeba się wyuczyć rozpoznawać nie zawsze zauważalne na pierwszy rzut oka szczegóły, albo chodzić do lasu z atlasem. A najlepiej nie zrywać nic, co budzi nasze wątpliwości. Nawet gdybyśmy mieli minąć królewskiego borowika.

Podstawowe zasady:

1. Pamiętaj! zbieraj wyłącznie grzyby do których nie masz jakichkolwiek wątpliwości, że są jadalne (warto korzystać z atlasów).
2. Zbieraj wyłącznie grzyby wyrosnięte i dobrze wykształcone. Młode owocniki - bez wykształconych cech danego gatunku, stanowią najczęstszą przyczynę tragicznych pomyłek.
3. Ze ściółki wyjmuj całe owocniki, zwracając również uwagę na trzon, który zawiera ważne charakterystyczne cechy, umożliwiające odróżnienie gatunków trujących od jadalnych.



4. Jako początkujący grzybiarz zbieraj tylko grzyby rurkowe. W tej grupie nie ma grzybów śmiertelnie trujących i występuje dużo mniejsze ryzyko zatrucia niż w przypadku grzybów blaszkowych.
5. Przy zbieraniu grzybów obejrzyj dokładnie cały owocnik i ustal przynależność gatunkową grzyba, a w przypadku wątpliwych danych okaz wyrzuć.
6. Unikaj błędnych metod rozpoznawania gatunków trujących takich jak: zabarwienie cebuli na ciemno podczas gotowania z grzybami, ciemnienie srebrnej łyżeczki, gorzki smak (istnieją gatunki śmiertelnie trujące posiadające przyjemny słodkawy smak).

7. Nie zrywaj gatunków starych - nawet te jadalne, wytwarzają szkodliwe substancje.
8. Grzyby robaczywe wyrzuć - mimo obróbki termicznej zarówno w kapeluszu, jak i trzonie pozostaną odchody robaków.
9. Zbieraj grzyby do koszyków bądź pojemników przepuszczających powietrze. W żadnym przypadku nie korzystaj z reklamówek foliowych powodujących zaparzenie grzybów. Owocniki bowiem bardzo łatwo ulegają zaparzeniu, a wtedy mogą pleśnieć i wydzielać toksyny.

Co roku występują zatrucia grzybami, w tym przypadki kończące się śmiercią. To skutek zjedzenia grzyba trującego. Ale do szpitali zgłaszają się też osoby, które jadły grzyby jadalne, a ich organizm tego nie strawił. Najczęściej ofiarami są dzieci.

Te owoce lasu są wprawdzie bardzo smaczne, ale ciężkostrawne.

Jeśli po spożyciu grzybów występują: nudności, bóle brzucha, biegunka, skurcz mięśni, podwyższona temperatura - niezwłocznie wywołaj wymioty i zgłoś się do lekarza.

Maria Cecula-Zajdel Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie

Uwaga! - sezon przeziębień i grypy

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie przypomina - już wkrótce rozpocznie się sezon zachorowań na gripę, w związku z tym już dziś warto pomyśleć o zabezpieczeniu się przed chorobą.

W sezonie 2017/2018 będziemy się szczepić udoskonaloną szczepionką o nazwie Vaxigrip Tetra – są to 4 szczepy wirusa grypy do szerszej ochrony. Obecnie krąży jednocześnie dwie linie wirusa grypy typu B12. Do tej pory szczepionka Vaxigrip była szczepionką trójwalentną tzw. szczepionka zawierająca dwa szczepy typu A i jeden szczep typu B. Obecnie udoskonalona szczepionka czterowalentna zawiera dwa szczepy typu A oraz obie krążące w populacji linie wirusa grypy typu B 12 i typu 16. Cztero-

walentna szczepionka przeciw grypie zapewnia szerszą ochronę w porównaniu do szczepionki trójwalentnej.

Ze względu na szerszą ochronę oraz porównywalne bezpieczeństwo zaleca się stosowanie czterowalentnej szczepionki przeciw grypie zamiast szczepionki trójwalentnej, w sytuacji, gdy obie szczepionki są dostępne. Szczepienie z użyciem szczepionki czterowalentnej przeciw grypie zaleca się u wszystkich osób (po ukończeniu 6 miesięcy życia), które chcą uniknąć zachorowania i nie mają przeciwwskazań do szczepienia.

Maria Cecula-Zajdel Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Bryg. Marek Ziobro Komendantem Powiatowym PSP w Brzozowie



Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec, po zasięgnięciu opinii Starosty Brzozowskiego 15 sierpnia br. powołał na stanowisko Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie bryg. Marka Ziobro.

Uroczystość z tej okazji odbyła się na placu KP PSP w Brzozowie 5 września br., gdzie rozkaz o powołaniu na stanowisko Komendanta Powiatowego nowemu przełożonemu brzozowskich strażaków wręczył Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec. – *Dzisiaj ważny dzień dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie. To ważny dzień również dla bryg. Marka Ziobro, będzie pełnił bardzo zaszczytną, ale również odpowiedzialną funkcję Komendanta Powiatowego. Jest to duże wyzwanie i odpowiedzialność za dobre funkcjonowanie komendy, za straża-*



ków, którzy na co dzień pełnią służbę w tej jednostce oraz za bezpieczeństwo mieszkańców powiatu brzozowskiego. Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom jest rzeczą najważniejszą. To cel, jaki powinien przyświecać wszelkim poczynaniom nowego komendanta. Mam nadzieję, że doświadczenie zawodowe, które do tej pory zdobył bryg. Marek Ziobro, będzie gwarancją

bryg. Marek Ziobro jest oficerem Państwowej Straży Pożarnej z przeszło dwudziestotrzyletnim stażem służby o dużym doświadczeniu zawodowym. Swoją bogatą potencjał wiedzy merytorycznej oraz ogromne doświadczenie w sposób umiejętny i efektywny wykorzystuje w procesie realizacji stawianych przed nim zadań służbowych. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Od 1998 r. pracował w Komendzie Powiatowej PSP w Strzyżowie. Od 1 lipca 2006 roku do 14 czerwca 2017 r. sprawował funkcję Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie w tym trzykrotnie pełnił obowiązki Komendanta Powiatowy PSP w Brzozowie i raz Komendanta Miejskiego PSP w Krośnie. Ma 42 lata. Jest żonaty i ma dwóch synów.

Odznaczany był: Złota Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodziowej - 2011 r., Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę - 2013 r., Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa - 2011 r., Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju” - 2015 r., Brązowym Krzyżem Zasługi - 2016 r., Brązową Odznaką za Zasługi dla Związku Żołnierzy WP - 2016 r.

tego, że zadania jakie przed nim stoją wykona należycie i dobrze – powiedział st. bryg. Andrzej Babiec.

Nowo powołany Komendant Powiatowy bryg. Marek Ziobro podczas wystąpienia przyznał, że jest to dla niego ogromny honor, ale również wyzwanie i obowiązek. Za zaufanie i powierzenie mu stanowiska złożył podziękowania Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP oraz Staroście Brzozowskiemu za wyrażenie pozytywnej opinii i akceptację pod jego kandydaturą. – Mam głęboką nadzieję, że sprostam wszystkim wymaganiom i zadaniom, które będą stały przede mną w przyszłości. Mam nadzieję również, że podtrzymam poziom, który reprezentowali moi poprzednicy, z którymi miałem okazję wspólnie służyć jako zastępca komendanta – podkreślił bryg. M. Ziobro. – Ze swej strony chciałem zadeklarować pełną współpracę z lokalnymi władzami i instytucjami tj. samorządem powiatowym na czele z Panem Starostą oraz Panem Przewodniczącym Rady Powiatu, Panem Burmistrzem, Panią i Panami Wójtami powiatu brzozowskiego. Deklaruję również mocną współpracę z lokalnymi służbami i inspekcjami, na czele z Ochotniczą Strażą Pożarną



każdego szczebla oraz Komendą Powiatową Policji i Szpitalem Specjalistycznym w Brzozowie. Gdyż tylko wzajemna współpraca wszystkich służb i inspekcji może przynieść wymierne korzyści i zapewnić należyte bezpieczeństwo mieszkańców powiatu brzozowskiego – dodał bryg. M. Ziobro.

W tym dniu nie zabrakło również gratulacji i życzeń kierowanych w stronę nowego szefa brzozowskiej komendy. Wszelkiej pomyślności w sprawowaniu tak ważnej i odpowiedzialnej funkcji życzył Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Janusz Draguła i Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik.

Ponadto w ceremonii wprowadzenia nowego komendanta uczestniczyli, m.in.: Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, Wójtowie Gmin Powiatu Brzozowskiego: Jan Kędra (Domaradz), Stanisław Jakiel (Ha-

czów), Urszula Brzuszek (Jasienica Rościelna), Antoni Gromala (Nozdrzec), Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie podinsp. Marek Twardzicki, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie podinsp. Mariusz Urban, emerytowani Komendanci KPPSP



w Brzozowie: st. bryg. w st. spocz. Stanisław Pająk, st. bryg. w st. spocz. Zbigniew Sieniawski, bryg. w st. spocz. Mirosław Szmyd, st. bryg. w st. spocz. Jan Szmyd, Prezes ZOP ZOSP RP w Brzozowie Edward Rozenbajgier i jego Wiceprezes Stanisław Chrobak, Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch, Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józef Kołodziej, a także Proboszcz Parafii w Brzozowie ks. Dziekan Franciszek Goch.

Anna Kalamucka

Nowa strażnica największym wyzwaniem

Rozmowa z bryg. Markiem Ziobro, nowym Komendantem Powiatowym PSP w Brzozowie

Sebastian Czech: U czterech Komendantów pełnił Pan funkcję Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, zatem doświadczenie w bezpośrednim zarządzaniu jednostką ma Pan dość spore.

Marek Ziobro: Na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego powołany zostałem w lipcu 2006 roku. Na pewno od swoich przełożonych wiele się nauczyłem i to doświadczenie zaprocentuje w przyszłości.

S. Cz.: Doświadczenie w bezpośrednich akcjach ratowniczych również Pan posiada?

M. Z.: Takowe nabywałem na początku pracy. W 1998 roku Komendant Główny skierował mnie do Komendy Powiatowej PSP w Strzyżowie, gdzie przez większość czasu pełniłem funkcję Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i do roku 2006 wyjeżdżałem wspólnie ze strażakami do wielu zdarzeń, działań ratowniczych.

S. Cz.: Służba w straży wymaga wszechstronnego przygotowania, strażak musi być ratownikiem medycznym, radzić

sobie w różnych ekstremalnych sytuacjach związanych z warunkami atmosferycznymi, słowem to duże wyzwanie zawodowe.

M. Z.: Na pewno jest to służba ciężka, obejmująca wiele dziedzin, ponieważ to nie tylko gaszenie pożarów, ale – zwłaszcza w obecnej cywilizacji – udział w akcjach ratowniczych po wypadkach komunikacyjnych, czy katastrofach budowlanych, działania związane z ratownictwem chemicznym, no i oczywiście te nieszczęsne żywioły, czyli powodzie, huragany.

S. Cz.: Jednostka brzozowska należy do czołowych w regionie, między innymi należycie do czołówki Podkarpacia w rywalizacji na zawodach sportowo-pożarniczych, macie pletwonurków, dysponujecie wysokiej klasy sprzętem, jak dużą komendą jesteście w porównaniu do innych w województwie?

M. Z.: W sumie małą, liczącą 50 etatów jeśli chodzi o funkcjonariuszy, ale całkiem nieźle sobie radzimy, choćby wła-

śnie patrząc na wyniki sportowe, które wiele pokazują w kontekście umiejętności i przygotowania do służby. Nasi funkcjonariusze bardzo angażują się w służbę, co przynosi wymierne efekty.

S. Cz.: Jakie ma Pan plany na przyszłość, co trzeba poprawić, żeby było jeszcze lepiej?

M. Z.: Moim największym marzeniem, jak również pracujących tutaj funkcjonariuszy, jest budowa nowej strażnicy. W tej chwili mieścimy się w małym obiekcie z niewielkim placem zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym, a potrzeby na przykład szkoleniowe wymagają większego terenu. Dlatego życzyłbym sobie, żeby w najbliższej przyszłości, przy wsparciu władz centralnych, czy samorządowych, rozpocząć działania zmierzające do rozpoczęcia takiej inwestycji.

S. Cz.: Konkretnie zamierzenia zakupu sprzętu też Pan posiada?

M. Z.: Czas płynie, sprzęt się zużywa. Oczywiście Państwowa Straż Pożarna, w tym nasza jednostka, wyposażona jest w sprzęt wysokiej klasy, jednak trzeba dbać, żeby w przyszłości sukcesywnie wymieniany był na nowszy.

Rozmawiał Sebastian Czech

<http://www.powiatbrzozow.pl>



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Bezpiecznie podczas drogi do szkoły

Od początku września funkcjonariusze prowadzą działania „Bezpieczna droga do szkoły”. Policjanci odwiedzili już kilkanaście placówek oświatowych rozmawiając z dziećmi o bezpieczeństwie. Najmłodszym przypomniano podstawowe zasady ruchu drogowego oraz właściwego i bezpiecznego poruszania się po drodze. Uczniowie wykazali się dużą znajomością przepisów, a także wiedzą praktyczną w tym zakresie. Na zakończenie takiej pogadanki każde



dziecko otrzymało element odblaskowy, przekazany przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie.

Działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży wpisują się w kampanię „Kręci mnie bezpieczeństwo ... przez cały rok szkolny”, zainicjowaną przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.



Znalazł portfel i oddał go policjantom

Wzorową postawą wykazał się mieszkaniec województwa świętokrzyskiego, który znalazł na drodze krajowej nr 19 w Domaradzu pieniądze w kwocie około 1000 euro oraz portfel, w którym były dokumenty i karty płatnicze. Mężczyzna zauważył zgubę na drodze i przyniósł ją na posterunek Policji. Ponieważ dokumenty w portfelu wskazywały, że jego właścicielem jest mieszkaniec powiatu lubaczowskiego, policjanci skontaktowali się z funkcjonariuszami z Lubaczowa, którzy poinformowali właściciela o odnalezieniu jego rzeczy.

Mężczyzna zgłosił się po ich odbiór i oświadczył, że portfel musiał zgubić, kiedy szukał warsztatu, ponieważ zepsuł mu się samochód. Pozostawił go na dachu auta, zapomniał o nim i odjechał. Mieszkaniec powiatu lubaczowskiego odzyskał swoją wartościową zgubę. Kierownik Posterunku Policji w Domaradzu podziękował uczciwemu znalazcy.

podkom. Anna Karaś



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOSOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53,

Prawidłowa postawa ciała = prawidłowe pisanie

Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy jak ogromny wpływ ma pozycja ciała na prawidłowe pisanie naszych dzieci. W obecnie tak zmediatyzowanym świecie dzieci i młodzież coraz więcej czasu spędzają przed telewizorem, komputerem, tabletem, smartfonem itd., bardzo często siedząc w nieodpowiedniej pozycji. W taki sam nieodpowiedni sposób siedzą przy biurku w domu lub w szkolnej ławce. Zasadnicze znaczenie ma wdrażanie od początku dobrych nawyków. Prawidłowej postawy, ułatwiającej ładne pisanie nie da się wypracować w kilka dni.

Oto kilka wskazówek prawidłowej postawy przy pisaniu:



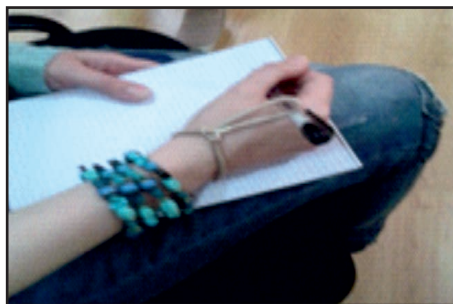
- obie stopy oparte o podłogę, przedramiona o ławkę, plecy wyprostowane,
- tułów nie może opierać się o ławkę,
- siedząc w ławce szkolnej dziecko powinno mieć sąsiada po swojej prawej lub lewej stronie, co zapewnia swobodę ruchów,
- najlepiej, gdy światło pada na zeszyt od strony prawej lub z przodu.
- głowa trzymana prosto w odległości około 15 cm nad kartką papieru przy nachylonym pulpicie, na płaskim pulpicie odległość ok. 30 cm,
- plecy lekko pochylone do przodu,
- prawa ręka przytrzymuje kartkę papieru,
- nachylenie powierzchni biurka pozwala utrzymać łokcie prawidłowo zgięte,
- koniec pióra/ołówka skierowany do ramienia (do środka),
- przedramię uniesione i zgięte pod kątem około 45 stopni do krawędzi biurka,
- dłoń, palce poniżej zapisywanego tekstu, nie zasłaniają go,
- ołówek/pióro trzymane około 1cm od kartki (praworęczni), około 2 cm (leworęczni),
- kartka papieru nieco na lewo od osi ciała, w zasięgu ręki.
- kartka papieru/zeszyt ułożony ukośnie (lewy górny róg skierowany do góry).

Bardzo istotny jest także sposób trzymania ołówka/długopisu przez dziecko.

- W początkowym okresie, pierwsza klasa dziecko trzyma ołówek w trzech palcach, między kciukiem i palcem środkowym, zaś palec wskazujący naciska ołówek od góry,
- Podczas pisania palce powinny znajdować się poniżej liniatury,
- Drugi koniec ołówka powinien być skierowany ku lewemu ramieniu.

Jeśli widzimy, że nasze dziecko ma problem z prawidłowym trzymaniem narzędzia pisarskiego nie zaniedbujemy tego, nie bagatelizujemy. Może to wynikać między innymi z braku odpowiedniego wzorca, zbyt małego lub zbyt dużego napięcia mięśniowego. Możemy mu pomóc często w bardzo prosty sposób np. przy pomocy dwóch gumek do włosów, co zaprezentowano na zdjęciu obok.

Poprawi to technikę pisania, ale także pomoże w utrzymaniu prawidłowego napięcia mięśniowego. Jak uniknąć proble-



mów i usprawnić motorykę małą dzieci i młodzieży? Wróćmy do zabaw z dziećmi, tak jak robili to nasi rodzice i nasze babcie. Zabawa jest świetnym sposobem wyrównywania różnych deficytów rozwojowych u dzieci, również w zakresie motoryki małej, a co ważniejsze dzieci nie mają świadomości, że ćwiczą. Dla przypomnienia oto kilka prostych propozycji ćwiczeń/zabaw.

Ćwiczenia usprawniające technikę pracy graficznej, opamiętanie prawidłowego chwytu.

- Lepienie kulek z plasteliny,

- zginanie palcami kulek z papieru,
- Wydieranie drobnych papierów,
- Solenie czyli kruszenie i rozsypywanie soli,
- Kreślenie linii, figur, liter na tackach z kaszą,
- Malowanie farbą palcami na dużych arkuszach papieru,
- Obrysowywanie konturów rysunków w pozycji stojącej,
- Wykonywanie różnych ćwiczeń grafomotorycznych przy użyciu kredy, mazaków różnych grubości.

dr Magdalena Wasylewicz
logopeda pedagog



Uczniowie ZSB ponownie odwiedzą Irlandię



Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie stają przed nowymi wyzwaniami. W ramach realizowanego od września 2016 r. do czerwca 2018 r. w szkole projektu „Praktyki w Irlandii szansą na lepszy start w zawodową przyszłość” druga grupa uczniów odwiedzi zieloną wyspę.

Projekt realizowany jest w ramach projektu „Staże zagraniczne dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz mo-

bilność kadry kształcenia zawodowego” i finansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Już 14 października trzynastu osób wraz z opiekunem wyłeci z lotniska w Rzeszowie na miesięczne praktyki w irlandzkich

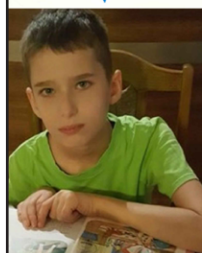


przedsiębiorstwach. Tym razem będzie to 7 chłopców w zawodzie technik budownictwa oraz 6 dziewczyn kształcących się na kierunku technik architektury krajobrazu. Podczas miesięcznego pobytu w Irlandii będą oni mieli okazję do podniesienia znajomości języka angielskiego podczas kursu językowego oraz do zapoznania się z funkcjonowaniem tamtejszych zakładów pracy. Uczniowie zostaną zakwaterowani u irlandzkich rodzin w miejscowości Youghal w hrabstwie Cork na południu kraju. W czasie wolnym od nauki i pracy będzie okazja do zwiedzania tego nadmorskiego miasteczka oraz okolicy. Praktyki w zagranicznych firmach podniosą umiejętności zawodowe uczniów i pozwolą im na uzyskanie nowych umiejętności społecznych. Mamy nadzieję, że pobyt na zielonej wyspie będzie dla nich niezapomnianym przeżyciem. Cały pobyt, kurs językowy, program kulturalny oraz dobór zakładów pracy organizuje zagraniczny partner: firma Your International Training, z którą szkoła współpracuje od początku trwania projektu.

Magdalena Folczyk

<http://www.powiatbrzozow.pl>

siepomaga Razem wielką mamy MOC!



Pomóc Hubertowi możesz

Wysyłając sms

NUMER **72365**

TREŚĆ **S7250**

Koszt 2,46 brutto (w tym VAT)

Dokonując wpłat bezpośrednich

Odbiorca: Fundacja Siepomaga

ul. Za Bramką 1
61-842 Poznań

Nr konta: 65 1060 0076 0000 3380 0013 1425

Tytułem: 7250 Hubert Pelc darowizna

IBAN: PL SWIFT: ALBPPLPW

Prawie 30 tysięcy euro! Tyle potrzeba na operację w Schon Klinik Vogateurth w Niemczech. Ciągłe napady padaczki niszczą życie chłopczyka, choroba zaczęła zajmować już zdrową półkulę mózgu. Jego stan jest bardzo ciężki. Tylko operacja może uratować Huberta...

www.siepomaga.pl/hubertpelc2

Haczów będzie miał AED

Ponad 7 litrów krwi oddano w czasie trzeciej edycji pikniku rodzinnego „Haczów pomaga”. W tym roku zbierano również datki na zakup ogólnodostępnego defibrylatora AED.

W tym roku piknik zorganizowany został przy budynku OSP w Haczowie oraz na Orliku. Na parkingu straży zaparkował krwiobus czyli Mobilny Punkt Poboru Krwi, w którym chętni mogli oddać krew. W tym roku zarejestrowano 22 chętnych, spośród których 16 zostało dawcami. – *Jest to bardzo cenna inicjatywa, która mam nadzieję będzie dalej kontynuowana. Krew, szczególnie w czasie wakacji, jest bardzo potrzebna. Nie jestem regularnym dawcą, jednak jeśli mam możliwość to staram się pomagać. Dzisiaj krwiobus podjechał praktycznie pod mój dom, więc dziwne by było gdybym nie skorzystała z tej możliwości. Zresztą po liczbie chętnych widać, że jest wiele osób gotowych do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi* – stwierdziła pani Katarzyna.

W czasie, gdy w krwiobusie odbywała się zbiórka krwi, na boisku Orlika trwały rozgrywki piłkarskie. W tym roku udział w nich wzięło 5 drużyn: ubiegłoroczni zwycięzcy – „Prawko Perfect” ze Zmiennicy oraz „Old-Boys Haczów”, „OldBoys Krościenko Wyżne”, „Fiber Studio Team” z Haczowa oraz „Juniorzy Haczów”. Po zaciętej walce tytuł mistrza przeszedł w tym roku do ekipy „Juniorów” z Haczowa. Drugie i trzecie miejsce należało odpowiednio do „Prawka Perfect” i „Old-boy-ów” z Haczowa. Zwycięskie drużyny uhonorowano pucharami, ufundowanymi przez Wójta Gminy Haczów oraz nagrodami, a pozostałe ekipy otrzymały pamiątkowe upominki. Wyłoniono również „Króla

strzelców” którym obwołano Wiesława Wróbla – członka zespołu „Oldboys Krościenko Wyżne”, a także „Najlepszego Bramkarza” którym został Michał Samborski z „Fiber Studio Team”. Tytuł „Drużyny Fair Play” powędrował w tym roku w ręce drużyny „OldBoys Haczów”.



W czasie pikniku zorganizowano również szereg atrakcji zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Najmłodsi mogli skorzystać z dmuchańców, malowania twarzy, a także pobawić się z dorosłymi w czasie różnorodnych konkursów i za-

baw. Mogli też spróbować swoich sił na strażackim mini torze przeszkód. Nie zapomniano również o czymś dla ciała. Jak co roku panie z haczowskiego Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały tradycyjne i najbardziej lubiane potrawy: bigos, pierogi, proziaki oraz szarlotkę. Dla wielbicieli kuchni grillowej członkowie Stowarzyszenia „Inicjatywy” z Haczowa smażyli kiełbasę i kaszanke. Zadbano też o bezpieczeństwo uczestników. O opiekę medyczną poproszono ratowników ze Stowarzyszenia Lazarus z Krosna, którzy przeprowadzali również pokazy z udzielania pierwszej pomocy z użyciem szkoleniowego AED.

– *Ogromnie się cieszę, że zainteresowanie piknikiem jest ciągle żywe, a Haczowianom i mieszkańcom ościennych miejscowości nie jest obojętny los innych ludzi. Jak zawsze okazało się, że można na nich liczyć i krwiobus odjechał z kolejnymi litrami jakże potrzebnej krwi. W tym roku postanowiliśmy również postarać się o zakup ogólnodostępnego defibrylatora AED. Haczów leży w sporej odległości od Brzozowa i dojazd karetki, w najlepszym wypadku trwa ok. 15 min. Urządzenie takie, w przypadku zatrzymania akcji serca, byłoby wprost niezastąpione. Podczas pikniku udało nam się zebrać ponad 2,5 tysiąca złotych. Fundusze te plus wkład finansowy pozyskany z firmy „Alta” pozwolą nam zakupić to urządzenie dla Haczowa. Jako Stowarzyszenie prześlemy je na stan Ochotniczej Straży Pożarnej, by faktycznie było dostępne dla każdego potrzebującego. Dziękuję też wszystkim, którzy tak aktywnie i charytatywnie włączyli się w organizację pikniku oraz sponsorom, którymi byli: Podkarpacki Bank Spółdzielczy oddział w Haczowie, Stimo, PolBud, Pizzeria Lastoria, ra-net, Multikomp, ElektroMar, Jartex, SellPrint, Oerlemans, Dworek Weselny Bzianka, Omega, Wulkanex, Studio Kosmetyczne Aleksandra, Studio Fryzur Paulina Prejzner; Kebab Haczów – mówił Michał Dąbrowski - Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Inicjatywy” w Haczowie, które było inicjatorem pikniku.*

Elżbieta Boroń

Podziękowanie

Koło Gospodyń Wiejskich „Macierzanka” w Jablonicy Polskiej
składa serdeczne podziękowania
Pani Aleksandrze Ekiert
– Przewodniczącej Powiatowego Koła Gospodyń Wiejskich w Brzozowie
za zorganizowanie dla nas
wycieczek w piękne i ciekawe zakątki
naszego kraju.





Unowocześnili bazę sportową

Przy dydyńskim Zespole Szkół oficjalnie oddano do użytku wielofunkcyjny zespół boisk sportowych. Nowy kompleks kosztował prawie 460 tysięcy złotych i został dofinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Obiekt powstał na miejscu starych boisk sportowych. – Istniejące do tej pory boiska do piłki ręcznej i koszykówki posiadały zdeformowaną i popękaną nawierzchnię asfaltową, co

Zgromadzonych na uroczystości gości powitała Iwona Pocałun – Dyrektor Zespołu Szkół w Dydni. W swoim wystąpieniu przybliżyła sukcesy sportowe uczniów oraz podziękowała wszystkim, którzy aktywnie przyczynili się do powstania nowego obiektu. – *Nasza szkoła posiada bogate tradycje sportowe. Już w 1987 r. dziewczęta z tej szkoły wygrały Mistrzostwa województwa krośnieńskiego w piłce ręcznej. Było to wydarzenie historyczne, gdyż było*

nie do pomyślenia, by uczniowie szkoły, która nie posiadała zaplecza sportowego mogli osiągnąć taki sukces. Odpowiednie przygotowanie, chęć, dobrzy nauczyciele sprawiają, że można zdziałać wielkie rzeczy i sięgać po najwyższe laury. Te tradycje były pielęgnowane przez lata i nasza szkoła ma w swym dorobku mnóstwo sukcesów i osiągnięć. Mam nadzieję, że zapał w dotychczasowe sukcesy sportowe i mając do dyspozycji tak wspaniały obiekt będziemy mogli osiągać co najmniej równie wspaniałe wyniki – stwierdziła Iwona Pocałun.

Następnie głos zabrał Piotr Szul – Przewodniczący Rady Gminy Dydnia, który pokrótce omówił powstawanie boiska, jego parametry oraz specyfikację materiału z jakiego zostało ono wykonane. Część oficjalną uroczystości urozmaicił występ najmłodszych uczniów placówki, którzy zaprezentowali różnorodne pokazy taneczne. Uroczystość stała się też okazją, by wręczyć pamiątkowe statuetki „Przyjaciel Szkoły”. Tym razem w gronie wyróżnionych znaleźli się: Jarosław Stawiarski – Wiceminister Sportu i Turystyki, Piotr Uruski – Poseł na Sejm RP, Mieczysław Golba – Senator RP,

Jan Ślęczka – Wykonawca boisk i właściciel Zakładu Usługowo – Handlowego „Elektro-bud”, Krzysztof Wal – Inspektor nadzoru budowlanego w Referacie Inwestycji Infrastruktury i Programów Pomocowych, Jan Kopija – Kierownik Referatu Inwestycji Infrastruktury i Programów Pomocowych, Andrzej Sokołowski – Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej, Ryszard Pytlowany – Kierownik budowy oraz Adam Bieleń – nauczyciel wychowania fizycznego, plastyk, projektant kolorystyki boisk.

Nie zabrakło też okolicznościowych gratulacji i prezentów, z którymi pospieszyli: Jan Ślęczka, Piotr Uruski, Lucyna Opoń – Kierownik Oddziału Jakości Zarządzania Edukacją w Krośnie z Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Jerzy F. Adamski oraz Jacek Adamski – Członek Zarządu Powiatu Brzozowskiego, który w imieniu Zygmunta Błaża – Starosty Brzozowskiego oraz Janusza Draguły – Wicestarosty Brzozowskiego przekazał komplet piłek oraz odczytał i przekazał okolicznościowy adres: – *Serdecznie gratulujemy oddania do użytku boisk wielofunkcyjnych. Sport ma niezwykle ważne znaczenie dla całego społeczeństwa. To nie tylko rywalizacja na boisku, ale też wychowanie i kształtowanie osobowości młodych ludzi. Umożliwienie zatem jego uprawiania poprzez budowanie obiektów do tego potrzebnych stanowi jedno z najbardziej udanych perspektywnie przedsięwzięć. Inwestycje prowadzone na przestrzeni lat dowodzą, że władze gminy Dydnia zawsze stawiały na ich rozwój zarówno pod względem infrastrukturalnym jak i rekreacyjnym. Mamy nadzieję, że funkcjonalność obiektu zostanie w pełni wykorzystana co przysłuży się zdrowiu mieszkańców oraz pozwoli osiągnąć znakomite wyniki w rywalizacji sportowej. Gratulujemy tej także trafnej inicjatywy, która stwarza możliwość aktywnego, a co najważniejsze bezpiecznego spędzania wolnego czasu.*

Kulminacyjnym punktem uroczystości stało się oficjalne otwarcie kompleksu boisk wielofunkcyjnych. Do uroczystego aktu przecięcia wstęgi zaproszono: Piotra Uruskiego, Lucynę Opoń, Jerzego F. Adamskiego, Piotra Szulę, Iwonę Pocałun oraz przedstawicieli uczniów: Dominikę Pocałun i Dominikę Kulona. Nowo otwarty obiekt poświęcił ks. Jan Dąbal – Proboszcz Parafii w Dydni.

Kompleks boisk sportowych to obiekt o powierzchni poliuretanowej, który posiada pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej (44m x 22m) oraz do piłki siatkowej i koszykowej (32m x 16m). Kompleks zaopatrzono w komplet bramek do piłki ręcznej, stojaków do koszykówki i słupków do siatki z regulowaną wysokością wraz z siatką. Dla zapewnienia lepszego bezpieczeństwa zamontowano także piłkochwyty. W ramach inwestycji wykonano też bramy, ogrodzenie z siatki, bramki oraz chodnik.

Elżbieta Boroń



realnie zagrażało bezpieczeństwu ćwiczącej tam młodzieży. Stąd też w 2016 roku złożyliśmy wniosek o dofinansowanie tej inwestycji do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Został on pozytywnie rozpatrzony i otrzymaliśmy wsparcie w wysokości 190 tysięcy złotych. Chciałbym tutaj też podziękować Senatorowi Mieczysławowi Golbie i Posłowi Bogdanowi Rzońcy za pomoc i wsparcie w pozyskaniu tych środków. Płyta boiska została podbudowana i zyskała nową poliuretanową nawierzchnię w przyjaznych kolorach. W Zespole Szkół w Dydni uczy się ponad 300 uczniów. Placówka ta może poszczycić się wieloma sportowymi osiągnięciami. Mam więc nadzieję, że obiekt ten nie tylko ubogaci zajęcia wychowania fizycznego i dodatkowe zajęcia sportowe, ale też stanie się fajną alternatywą na aktywne spędzanie wolnego czasu nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale też dorosłych mieszkańców naszej gminy – stwierdził Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski.



I Przegląd Kapel Podkarpacia



Na zakończenie wakacji, w malowniczo położonym Obarzymie, odbył się I Przegląd Kapel Podkarpacia Obarzym 2017 r. Organizatorem przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Obarzym 2009. Pomysł na przegląd nie był niczym nowym. Stowarzyszenie od 8 lat realizuje małe projekty w zakresie etnografii, tradycji i kultury, budowy ścieżki dydaktycznej uwzględniającej lokalne walory turystyczno-krajoznawcze.

Przegląd kapel miał na celu przypomnienie mieszkańcom Podkarpacia piękna muzyki ludowej. Pieśni, piosenki, przyśpiewki z okolic Brzozowa, Dydni i Dynowa odtworzone w najdoskonalszy sposób przez Graboszczan, Przepióreczkę, Pogórze i Młodą Hartę przywołały zgromadzonym w niedzielne popołudnie 27 sierpnia 2017 r. czas miniony wiejskiej zabawy przy śpiewie oraz dźwięcznej i rytmicznej muzyce. Frekwencja dopisała. Na boisku sportowym, u podnóża prawie 200. letniego drewnianego kościoła, babcie i dziadkowie, rodzice i dzieci, duchowni i wiele innych osób, współ-



Różnorodna muzyka, mnóstwo rodzinnych gier i zabaw sportowych, a także innych atrakcji zaserwowano obecnym na pikniku rodzinnym, zorganizowanym w Haczowie. Impreza stała się też okazją do rozstrzygnięcia II edycji konkursu „Najpiękniejszy ogród i balkon” w gminie Haczów.

Tym razem w konkursowe szranki stanęło dziewięć ogrodów. Głosowanie na ten najpiękniejszy odbywało się na stronie internetowej Urzędu Gminy Haczów. Oddano łącznie 1898 głosów z 525 unikalnych adresów internetowych. Decyzją internautów tegorocznym zwycięzcą okazał się ogród Władysławy Gondek. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się ogrody Małgorzaty Filak i Ewy Wojtoń. Nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe statuetki wręczył Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów. – Gratuluję przepięknych ogrodów. Jesteśmy pod wrażeniem pomysłowości i aranżacji zgłoszonych w tym roku ogro-

nie słuchało najpiękniejszej wiejskiej muzyki, pochodzącej z samego serca, związanej z codzienną ciężką pracą, z ożenkiem, czasami z drwiną z ludzkich przywar. Dopelnieniem występu kapel był krótki popis młodych muzyków Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku z klasy akordeonu i trąbki: Adriana Szula, Prze-



mysława Sidora i Piotra Nieznańskiego. Uzdolnieni uczniowie są mieszkańcami Obarzyma.

I Przegląd Kapel Podkarpacia to powrót do korzeni muzyki ludowej. Prowadzący kapele sięgają do muzycznych zapisów wielu rodzin regionu. Przegląd nie jest kolejną imprezą, by coś się „działo”, ale wydarzeniem mającym obudzić dawny klimat wsi bratniej, łączącym wspólnie bawiących się na zabawie ludzi, dostarczającym najwspanialszych wspomnień z wiejskiej potańcówki. Pomysł został zrealizowany. Odrobiną dziegciu stał się nocny deszcz, ale jest to, jeszcze mocniejszy bodziec do powtórzenia przeglądu kapel za rok. Stowarzyszenie Obarzym 2009 dziękuje za dofinansowanie wydarzenia Starostwu Powiatowemu w Brzozowie, Gminie Dydnia, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Dydni, a wszystkim miłośników muzyki ludowej zaprasza na II Przegląd Kapel Podkarpacia Obarzym 2018.

Piotr Szul

Sportowo i muzycznie w Haczowie



dów. Każdy z nich to unikatowe dzieło sztuki i doskonale zdajemy sobie sprawę, że ich wygląd to efekt ciężkiej i systematycznej pracy. Stąd też chciałbym podziękować laureatom naszego konkursu oraz wszystkim mieszkańcom naszej gminy, bo dzięki ich wysiłkowi nasza gmina cały czas pięknieje – powiedział Wójt Jakiel.

Jak już wspomniano w czasie pikniku, na Orliku zorganizowano mnóstwo gier i zabaw, w których udział mogły wziąć całe rodziny, zaś na placu przed remizą OSP

postawiona została scena muzyczna. Na niej zaprezentowała się Orkiestra Dęta „Hejnał” z Haczowa wraz z solistkami – Leną Ladzińską i Karoliną Czapor. Z orkiestrą wystąpiły również mażoretki z Beska. Ekipa „Sunshine”, działa od pięciu lat i ma już na swoim koncie wicemistrzostwo Polski Mażoretek w grupie Junior oraz VI miejsce, również w grupie Junior, na 14. Mistrzostwach Europy Mażoretek, które odbyły się w Bułgarii. Tabumajorką mażoretek z „Sunshine” jest Oliwia Kielar. Na scenie zaprezentował się również zespół „Mythos” z muzyką grecką oraz „Bajeranty” przygrywający skocznią muzyką góralską. – *Myślę, że różnorodność muzyki oraz atrakcje sprawiły, że każdy znalazł coś tutaj dla siebie.*



Pamiątkowe zdjęcie uczestników II edycji konkursu „Najpiękniejszy ogród i balkon” wraz z Wójtem Gminy Haczów

bie. Impreza jest naszą kolejną propozycją skierowaną do całych rodzin zarówno mieszkańców naszej gminy jak i tych ościennych. Można było się spotkać, porozmawiać, pobawić i po prostu mile spędzić niedzielne popołudnie. Sądząc po frekwencji i opiniach można śmiało stwierdzić, że był to pomysł trafiony – podsumowała Maria Rygiel – Dyrektor GOKiW w Haczowie.

Organizatorami imprezy był Wójt Gminy Haczów oraz Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Piknik rodzinny zorganizowano przy wsparciu finansowym Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”.

Elżbieta Boroń



Spotkanie autorskie z członkami Ruchu Poetyckiego „Zgrzyt” stało się okazją do zaprezentowania wierszy jego członków oraz promocji dwóch nowych tomików wierszy autorstwa Katarzyny Terchy – Frankiewicz oraz Krzysztofa Grabonia.



Katarzyna Tercha-Frankiewicz

W kameralnej atmosferze Biblioteki Pedagogicznej w Krośnie w filii w Brzozowie swoją twórczość zaprezentowali: Anna Ziemia – Lonc, Halina Urban, Anna Wiatrak, Jan Organ, Kamil Frankiewicz oraz Józef Tomoń. Spotkanie stało się też okazją do przedstawienia szerszej publiczności kilku wierszy z tomików „PKSem do Brzozowa” Katarzyny Terchy – Frankiewicz oraz „Rosiczki koło fontanny”

Krzysztofa Grabonia. – *W tomiku zawarte są najbliższe mi grafiki i wiersze, które nadal wywołują u mnie emocje. Wszystkie są mi niezmiernie bliskie. Rozpoczęłam go dwoma wierszami, które kończą pierwszy tomik, więc ten najnowszy stanowi swoistą kontynuację. Ten tomik to coś bardzo osobistego. Zawarłam w nim kilka lat życia i tak naprawdę wiele wydarzeń wiąże się z jego powstaniem i decyzją by go wydać. To czas, kiedy miałam poczucie, że coś się kończyło, a coś innego zaczynało. Wszystkie te wiersze pochodzą z bardzo ciężkiego dla mnie okresu charakteryzującego się rozterkami zarówno duchowymi i sercowymi. Dlatego te wiersze mają taką formę jaką mają – stwierdziła Katarzyna Tercha - Frankiewicz. Jak przyznaje poetka tytuł tomiku jest pomysłem męża – Kamila, który w ten sposób jakby podsumował zamiłowanie pani Katarzyny do jazdy autobusem, kiedy to rodziły się pomysły na kolejne wiersze.*

Poetycko ze „Zgrzytem”

Kolejny z promowanych tomików „Rosiczki przy fontannie” powstawał blisko dwa lata. Krzysztof Graboń zawarł w nim setkę wierszy. – *To już mój ósmy tomik. Pokazuje on jakby dwie płaszczyzny – ukończenia przeze mnie studiów w Sanoku oraz rozpoczęcia pracy zawodowej w agencji ochrony, w której pracuję do dzisiaj. W wierszach pojawiają się motywy Sanoka, pracy zawodowej i związane z nią anegdoty oraz mnóstwo sytuacji wynikłych z codziennych wydarzeń. O takich wydarzeniach pisze się dość łatwo, ponieważ każdy twórca ma swoją wrażliwość. Ona to kreuje emocje, które później odzwierciedlane są w wierszu. Później dopiero, już bez emocji, czyta się go jeszcze raz i poprawia niedociągnięcia. Tytułowe rosiczki są również metaforą. Mówią one, że to co jest dobre, ludzkie często zostaje „zjadane”, zepchnięte na dalszy krąg. Jednak próbę refleksji nad moimi wierszami pozostawiam już czytelnikowi – zaznaczył Krzysztof Graboń.*



Krzysztof Graboń

Spotkanie zakończono miłym akcentem urodzinowym, kiedy to wręczono prezent – niespodziankę Halinie Urban.

Elżbieta Boroń



JABŁONICA WZIĘŁA WSZYSTKO



XVIII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Domaradz 2017

Strażacy z OSP w Jabłonce Polskiej zdecydowanie wygrali rywalizację podczas XVIII Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, zorganizowanych na stadionie w Domaradzu 3 września br. Okazali się najlepsi we wszystkich czterech kategoriach: Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dziewcząt i chłopców, Kobięcych Drużyn Pożarniczych (grupa C) oraz seniorów (grupa A), odzyskując tym samym miano drużyny dominującej w powiecie brzozowskim.

Najciekawiej zapowiadały się zmagania wśród seniorów. Zwłaszcza biorąc pod uwagę rozstrzygnięcia sprzed roku, kiedy to niespodziewanie pierwsze miejsce zajęła OSP w Bliznem. Żadna rewanżu Jabłonica Polska tym razem szale zwycięstwa przechyliła na swoją stronę już w pierwszej konkurencji, podczas ćwiczeń bojowych. Wypracowanej przewagi jabłonickiej druhowie już nie roztrwonili. – Tym razem wszystko poszło, jak powinno. Warunki za bardzo nie rozpieszczały, ale mobilizacja przesądziła o korzystnym dla nas przebiegu zmagania. Z uwagi na niepewną pogodę, siąpiący deszcz zachodziła obawa, że o zwycięstwie zadecyduje tylko jedna konkurencja, czyli ćwiczenia bojowe. Ale nie czuliśmy przez to większej presji, nie myśleliśmy o tym za bardzo, skupialiśmy się na walce, żeby nie przydarzył nam się jakiś błąd, pozbawiający sukcesu. Uniknęliśmy nieszczęśliwych przypadków i odzyskaliśmy tytuł wśród seniorów. W pozostałych konkurencjach również okazaliśmy się najlepsi i wracamy do Jabłonicy w doskonałych nastrojach. Oczywiście czasy uzyskane dzisiaj nie są szczytem naszych możliwości, jednak biorąc pod uwagę warunki pogodowe należy występ uznać za jak najbardziej pozytywny – powiedział Kamil Żychowski z seniorskiej drużyny OSP w Jabłonce Polskiej.

To nie pierwszy sukces strażaków ochotników z Jabłonicy w tym roku. Kilka tygodni temu bowiem zaznaczyli oni swoją obecność na międzynarodowych zawodach strażackich w Austrii. – Olimpiada pożarnicza w Austrii trwała tydzień. Przez pierwsze dwa dni trenowaliśmy na stadionie olimpijskim, później mieliśmy dwudniową przerwę na regenerację po czym wystartowaliśmy w zawodach. Zasady rywalizacji różniły się trochę

od obowiązujących podczas współzawodnictwa powiatowego. W ćwiczeniu bojowym nie używaliśmy wody, odbywało się na sucho. Należało wykazać się oczywiście odpowiednim przygotowaniem i umiejętnościami, ale także sprytem, zwracać uwagę na niektóre szczegóły w celu uniknięcia punktów karnych. Zakończyliśmy olimpiadę z zerowym kontem karnym, uzyskaliśmy niezły czas, zatem nasz wyjazd należy ocenić na plus. Ostatecznie zostaliśmy sklasyfikowani na 21 miejscu na 76 ekip z całej Europy oraz Japonii. Azjaci występowali w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych. Naszym celem będzie kwalifikacja na kolejną edycję międzynarodowych zmagania w przyszłym roku do Słowenii. Mamy nadzieję, że zamiar powiecie się podobnie jak w poprzednim roku, kiedy to wygraliśmy etap wojewódzki, a na mistrzostwach Polski zajęliśmy 5 lokatę i właśnie pierwsza piątka otrzymywała przepustkę do Austrii – podkreślił Dariusz Rymar z OSP w Jabłonce Polskiej.

Tegoroczne Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze odbywały się w trudnych warunkach atmosferycznych. Po obfitych przedpołudniowych opadach deszczu strażacy prezentowali swoje umiejętności na mokrej i śliskiej murawie stadionu. – Strażak wody się nie boi, więc nie myślałem o przenoszeniu zawodów na inny termin. Cierpliwie czekałem na poprawę pogody i z czasem przestało padać. Dzięki temu uniknęliśmy sytuacji z roku 2010, gdy deszczowa aura i powodzie uniemożliwiły przeprowadzenie powiatowych zawodów pożarniczych. Zaczęliśmy od ćwiczeń bojowych, ponieważ są one bardziej reprezentatywne dla strażackiej rywalizacji, a groziło nam cały czas rozegranie tylko jednej konkurencji, ponieważ podczas trwania zawodów kilkakrotnie zaczęła padać mżawka. Jak sama nazwa wskazuje ćwiczenie bojowe bezpośrednio przygotowuje strażaka do interwencji gaśniczej, więc chcieliśmy, żeby ta właśnie dyscyplina wyłoniła najlepsze drużyny w przypadku nierozegrania sztafety. Na szczęście w ostateczności aura okazała się łaskawa i umożliwiła rozegranie także sztafety, wykazującej sprawność i spryt poszczególnych zawod-





ników. Mimo trudnych warunków młodzi strażacy osiągnęli bardzo dobre rezultaty, zwłaszcza drużyny zajmujące dwa pierwsze miejsca. Zdarzały się też potknięcia, ale najważniejsze, że zawodnicy dali z siebie wszystko, zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Przed zawodami nagrodziliśmy Kamila Krauza z Jabłonicy Polskiej, mistrza Polski z wiedzy pożarniczej oraz drużynę OSP z Jabłonicy Polskiej za udział w olimpiadzie pożarniczej w Austrii, co podkreśla prestiż Ochotniczych Straży Pożarniczych w powiecie brzozowskim, olbrzymie zaangażowanie druhow w strażacką działalność, wysokie umiejętności prezentowane przez zawodników. Takie osiągnięcia przyciągają do straży inne młode osoby, a poza tym potwierdzają, że ilość powiatowych jednostek OSP odpowiada jakości i plasuje nas w czołówce województwa Podkarpackiego – stwierdził Edward Rozenbajgier – Prezes Powiatowego Związku OSP w Brzozowie.

- Wszystkie drużyny potwierdziły znakomite przygotowanie do zawodów, dzięki czemu nienajlepsza pogoda nie przeszkodziła w uzyskiwaniu bardzo dobrych rezultatów. Gratuluję zatem uczestnikom wyników i zajętych miejsc. Szczególnie wyrazy uznania przekazuję oczywiście Jabłonicy Polskiej, wygrywającej w każdej konkurencji. Pozostałym naszym jednostkom natomiast życzę, żeby w przyszłym roku spróbowały skutecznie powalczyć o zwycięstwo - powiedział Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski. W sumie w zawodach uczestniczyło dwadzieścia dwie drużyny OSP wyłonione w eliminacjach gminnych, rywalizując w ćwiczeniu bojowym oraz sztafecie. Klasyfikacja generalna w poszczególnych kategoriach wyglądała następująco - Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze Dziewcząt: 1. Jabłonica Polska, 2. Domaradz, 3. Zmiennica, MDP chłopców: 1. Jabłonica Polska, 2. Dydnia, 3. Blizne, Kobiece Drużyny Pożarnicze: 1. Jabłonica Polska, 2. Blizne, 3. Zmiennica, seniorzy: 1. Jabłonica Polska, 2. Izdebki, 3. Zmiennica.

Puchary oraz nagrody dla najlepszych ufundował Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż natomiast wyróżnienia wręczali: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie bryg. Marek Ziobro oraz wójtowie i przedstawiciele poszczególnych gmin powiatu brzozowskiego.

Sebastian Czech







Podsumowanie Powiatowego Współzawodnictwa Sportowych Szkół 2016/2017



Szkoła Podstawowa w Bliznem, Gimnazjum w Dydni oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie zwyciężyły w Powiatowym Współzawodnictwie Sportowych Szkół za rok 2016/2017, którego uroczyste podsumowanie odbyło się 14 września w Starostwie Powiatowym w Brzozowie.

W spotkaniu oprócz młodych sportowców – uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu, dyrektorów szkół oraz nauczycieli wychowania fizycznego udział wzięli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Wśród przybyłych gości znaleźli się: Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu, Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Stefan Szarek – Naczelnik Wydziału Edukacji, Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Brzozowie, Grażyna Wdowiarska – Dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych Gminy Haczów, Magdalena Pilawska – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu, Piotr Wrona – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu oraz Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie.

Na gali w pierwszej kolejności okazałymi pucharami uhonorowano najlepsze szkoły z terenu powiatu. W klasyfikacji szkół podstawowych najlepszą okazała się wspomniana już „podstawówka” z Bliznego (462,5 pkt.), która wyprzedziła

szkoły z Brzozowa Nr 1 (373,5 pkt.) oraz Przysietnicy Nr 1 (287,0 pkt.). W kategorii gimnazjów triumfowało Gimnazjum w Dydni (298,5 pkt.). Tuż za nim uplasowały się gimnazja z Brzozowa (285,5 pkt.) i Bliznego (243,0 pkt.). W rywalizacji Licealiady po raz kolejny najlepszym okazał się Zespół Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie (575,0 pkt.). Na drugim miejscu znalazł się ZSE (353,5 pkt.), a na trzecim ZSB (155,0 pkt.).

Następnie nagrodzono uczniów, którzy indywidualnie osiągnęli wysokie wyniki sportowe na zawodach



rangi wojewódzkiej. W czołowej „10” Podkarpacia było ich aż 33. Nagrody w postaci sprzętu sportowo-rekreacyjnego odebrali m.in. wicemistrzowie województwa: Maja Mazurek (SP Brzozów Nr 1) i Aleksandra Kozubal (ZSO) – obydwie w szachach, Oliwia Fejdasz (SP Brzozów Nr 1) i Klaudia Byczyńska (ZSO) – obydwie w pływaniu oraz Wojciech Więcek (Gimnazjum w Golcowej), który swoje srebro zdobył w indywidualnych mistrzostwach w lekkiej atletyce w biegu na 100m.

Podczas podsumowania pamiątkowymi statuetkami uhonorowano także nauczycieli wychowania fizycznego. Byli nimi: Tomasz Zubik, Teresa Barska, Piotr Wrona, Anna Rachwał, Marek Kupczakiewicz, Adam Bieleń, Ewa Bieleń, Jerzy

Pietrycki, Krzysztof Gołąb, Kazimierz Kozubal, Paweł Szałajko i Magdalena Kaczowska.

Ponadto sprzętem sportowym nagrodzono szkoły, które zajęły wysokie miejsca w dyscyplinach drużynowych. Tutaj największymi sukcesami były brązowe medale szachistów SP w Starej Wsi oraz dru-



żyny chłopców SP w Bliznem w biegach przełajowych. Oprócz nich, za osiągnięte sukcesy w grach zespołowych sprzęt sportowy odebrały również: SP w Jasionowie (mini koszykówka chłopców), SP w Górkach (mini unihokej chłopców), Gimnazjum w Haczowie (piłka ręczna dziewcząt i chłopców), ZSO w Brzozowie (szachy drużynowe, tenis stołowy dziewcząt, siatkówka chłopców), SP Nr 1 w Przysietnicy (tenis stołowy chłopców), SP Nr 1 w Brzozowie (szachy drużynowe) i Gimnazjum w Grabownicy (piłka ręczna chłopców).

Starosta Brzozowski, a także Wójtowie Gmin Jasienica Rosielna i Dydnia ufundowali podległym szkołom okazałe nagrody finansowe, a Burmistrz Brzozowa i Wójt Gminy Haczów sprzęt sportowy.

Uroczystą galę podsumował Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, który pogratulował wszystkim nagrodzonym osiągniętych wyników sportowych, jednocześnie życząc kolejnych sukcesów w nadchodzącym roku szkolnym 2017/2018.

Marek Szerszeń



Bez poprawin, ale stylowo

- Narodowe Czytanie „Wesela” w SP w Jabłonicy Polskiej



Nowy rok szkolny przyniósł uczniom najstarszych klas ciekawe wyzwania związane z wpisana już w tradycję naszej szkoły ogólnopolską akcją Narodowe Czytanie. Tak jak co roku wybieraliśmy Klasowych Mistrzów i Wicemistrzów Dykcji, a dodatkowo chętni uczniowie podjęli wyzwanie ortograficzne oraz popisali się znajomością życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

Na najwyższe uznanie zasłużyli zdobywcy tytułów Mistrz Dykcji: Milena Kuźnar (kl. VII), Ewelina Cwynar i Patrycja Michalska (kl. II g), Dominik Wojtowicz i Kacper Lisowski (kl. III g). Najlepszymi znawcami życia i twórczości S. Wy-



spiańskiego okazali się Karina Czubska, Ewelina Cwynar i Miłosz Folcik (kl. II g) oraz Szczepan Tomkowicz i Karolina Leśniak (kl. III g). Niekwestionowanym Mistrzem Ortografii została Karolina Leśniak

(kl. III g), a Wicemistrzami Ortografii Karina Czubska i Patrycja Michalska (kl. II g).

Okolicznościowa wystawa na korytarzu szkolnym, na której wykorzystano m.in. materiały udostępnione przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Haczowie (reprodukcje dzieł malarskich nawiązujących do treści dramatu), przybliżyła zainteresowanym tematykę tradycji ludowych, która inspirowała nie tylko Stanisława Wyspiańskiego, ale i Włodzimierza Tetmajera.

Prezentacjom fragmentów dramatu towarzyszyła muzyka Kapeli Haczowskiej, której nagrania udostępnił GOKiW w Haczowie. Niektórzy uczniowie dzięki temu po raz pierwszy zetknęli się z tradycyjnymi melodiami i przyśpiewkami ludowymi z najbliższej okolicy. Wszyscy „weselnicy” skorzystali z poczęstunku przygotowanego przez szkolnego koordynatora akcji. Duże zainteresowanie uczniów (17 uczestników), którzy odpowiedzieli na zaproszenie polonisty - M. Knurek - napawa optymizmem, ponieważ dowodzi, że klasyka literatury jest dla współczesnego młodego czytelnika atrakcyjna i ma ponadczasowe walory.

M. Knurek - Szkolny koordynator
Narodowego Czytania

Światowa klasyka w starowiejskiej bazylice

Po raz pierwszy bazylika w Starej Wsi została włączona w cykl koncertów organizowanych w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Katedrze i Kościołach Rzeszowa. W dwudziestej szóstej edycji zagrali znakomici wirtuozi zarówno z Polski jak i Mołdawii, Rosji oraz Włoch.

Koncerty w ramach festiwalu odbywały się w lipcu i sierpniu. Osiem głównych koncertów odbyło się w rzeszowskich świątyniach: w Katedrze, w Bazylice Ojców Bernardynów, w kościołach św. Krzyża oraz Wniebowzięcia NMP w Zalesiu. W tym roku muzyka organowa zabrzmiała także w kościele św. Mikołaja na terenie Jarosławskiego Opactwa oraz właśnie w starowiejskiej Bazylice Ojców Jezuitów. Wnętrza podkarpackich kościołów wypełniła muzyka organowa i kameralna najwyższej próby twórczej i wykonawczej. Zgromadzeni mogli wysłuchać m.in. wielkich polifonii Johanna Sebastiana Bacha, Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego oraz współczesnych twórców. W Starej Wsi koncerty zorganizowane zostały dwukrotnie. Zgromadzeni w bazylice mogli wysłuchać muzyki mistrzów w wykonaniu takich osobistości jak Marek Stefański (organy), Zdzisław Stolarczyk (puzon) czy

też Roman Perucki (organy) i Maria Perucka (skrzypce). W świątyni rozbrzmiały dzieła m.in. Bacha, Vienne'a, Wieniawskiego, Surzyńskiego czy Rheinbergera.

Oprócz koncertów w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w starowiejskiej świątyni zorganizowano jeszcze jeden koncert muzyki klasycznej. Tym razem, w ramach uroczystości odpustowych, przy odnowionych organach zasiadła prof. Elżbieta Karolak z Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Ta znakomita organistka zaprezentowała dzieła Feliksa Nowowiejskiego, Johanna Brahmsa

i Cesara Francka. – *Mieliśmy okazję gościć w naszej bazylice artystów światowej klasy. Dzieląc się swoimi talentami pozwolili nam ucieścić się pięknem muzyki, które trafiało wprost do serc zgromadzonych słuchaczy. Doskonale brzmienie odnowionych organów i znakomita akustyka świątyni pozwalają nam na organizację takich ciekawych inicjatyw kulturalnych, które mam nadzieję będą nadal kontynuowane w przyszłości* – podsumował o. Jan Gruszka SJ – Proboszcz Parafii w Starej Wsi i Rektor Kolegium Ojców Jezuitów.

Elżbieta Boroń



Msza św. ostatniej woli

Dopiero po 68 latach udało się spełnić ostatnią prośbę śp. o. Władysława Gurgacza SJ zawartą w liście, który nigdy nie trafił do swego adresata. Prosił on w nim o mszę św. dziękczynną za łaskę powołania, która miałaby być odprawiona przed cudownym obrazem Matki Boskiej Starowiejskiej.

List, razem z pozostałymi dokumentami otrzymała z IPN-u Maria Kuczma – siostrzenica ks. Gurgacza. O wypożyczenie dokumentów zwrócił się do niej Jerzy Basiaga - Prezes Fundacji „Osądź mnie Boże” im. ks. Władysława Gurgacza, w celu zapoznania się z nimi. Przy przeglądaniu dokumentów towarzyszył mu Jacek Zyga-dlewicz, autor wielu książek o PPAN. On to natrafił na list o. Władysława Gurgacza. Po analizie doszli do wniosku, że list, w którym kapelan błaga o odprawienie mszy św. w kolegium jezuickim w Starej Wsi przy ołtarzu Matki Boskiej w ogóle nie trafił do adresata czyli ojca prowincjała. To znaczyło, że prośba błagalna o. Gurgacza nie została spełniona. – *Cały list napisany został 14 sierpnia 1949 roku, czyli dzień po usłyszeniu wyroku śmierci. Skierowany on został do ówczesnego ojca Prowincjała Wojciecha Krupy SJ. Pozostała dokumentacja wyraźnie wskazuje, że list ten nigdy nie został wysłany, więc nie było możliwości by tę ostatnią wolę ks. Gurgacza mógł ktoś spełnić. Z posiadaną przez nas wiedzą udaliśmy się do o. dr Kazimierza Lenia SJ do Starej Wsi. Ustalona została data i godzina Mszy św., dzięki czemu teraz, po 68 latach o. Gurgacz SJ doczekał się mszy św., o którą tak błagał swego przełożonego. Na podstawie wszystkich przeczytanych przeze mnie dokumentów i przeprowadzonych rozmów mogę śmiało stwierdzić, że to był święty człowiek. On sam nieraz mówił, że został księdzem, by jak najwięcej dusz przyprowadzić do Boga. I to mu się udawało. Przecież to dzięki niemu, chłopcy z jego oddziału nie zabili ani jednego Ubeka. A ci, w efekcie rozstrzelali księdza, szeroko w mediach komentując, że właśnie rozstrzelali tego bandytę księdza, który zachęcał do*

rabunków państwowego mienia. Od wielu już lat czynimy starania, by księdza Gurgacza jako męczennika wynieść do rangi błogosławionego. Chcemy też doprowadzić do pogrzebu katolickiego ks. kpt. Władysława Gurgacza SJ i jego żołnierzy – Stefana Balickiego i Stanisława Szajny – wyjaśniał Jerzy Basiaga.

Wspomniany już list zawierał błaganie skierowane do „Najprzewielebniejszego Ojca Prowincjała”. Ojciec Gurgacz pisał w nim: „Przepraszam, że stałem się mimo woli przyczyną przykrości dla Ojca Pro-



wincjała. Działalem w dobrej wierze i teraz gdy stoję pod bramą wieczności, odczuwam wielki spokój. Niedługo wypowiem swoje ostatnie „IT missa est”! (Idźcie ofiara spełniona). Na ręce Przewielebnego Ojca Prowincjała składam podziękowanie Matce Towarzystwa za powołanie. Wszystko najlepsze zawdzięczam Zakonowi. Ufam, że dobry Bóg rozproszy chmury zaciemniające chwilowo moją opinię. Do Przewielebnego Ojca Prowincjała kieruję też ostatnią moją prośbę: błagam mianowicie o odprawienie mszy św. dziękczynnej w Starej Wsi przed cudownym obrazem Matki Boskiej



śp. o. Władysław Gurgacz SJ

na podziękowanie za łaskę powołania. Cieszę się, że umieram jeszcze jako syn Towarzystwa. Wszystkich pozdrawiam i proszę o modlitwę”. W post scriptum o. Gurgacz dopisał „Proszę odebrać rzeczy moje z depozytu więziennego, jeśli możliwe paramenta, oleje i odzież”.

Mszę św. dziękczynną faktycznie odprawiono w starowiejskiej bazylice. Uroczystej koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił o. Kazimierz Leń SJ. W swoim słowie nawiązał on do Ewangelii oraz postaci o. Gurgacza SJ omawiając jego życie. – *O. Gurgacz poniósł śmierć męczeńską po tygodniowych torturach. Jeszcze na sali sądowej grzmiał mówiąc, że „W Polsce brak jest podstawowych swobód obywatelskich. Myśmy walczyli o wolność. Jako kapelan organizacji starałem się wpływać na młodych i powstrzymywać ich od niepotrzebnego rozlewu krwi... Zdawałem sobie sprawę z tego, co robię i co mi za to grozi, skoro mnie schwytaicie. Na śmierć pójść chętnie. Cóż jest zresztą śmierć? To tylko przejście z jednego życia w drugie. A przy tym wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę.” W ten sposób bezkompromisowo i jasno wyłożył wszystkim motywy swojego postępowania. Gotowość do złożenia ofiary ze swojego życia jest charakterystyczna dla ludzi świętych. Miejmy nadzieję, że i o. Gurgacz doczeka się wyniesienia na ołtarze – mówił o. Kazimierz Leń SJ.*

W Eucharystii tej, oprócz licznie zgromadzonych Ojców Jezuitów, uczestniczyli również członkowie rodziny śp. o. Władysława Gurgacza SJ, dwóch żyjących jeszcze członków PPAN – kpt. Stefan Kulig i kpt. Zbigniew Obtulowicz, przedstawiciele Armii Krajowej, Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, zarządu małopolskiej



„Solidarności”, a także Roksana Szczypa – Szczęch z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie, siostra Hanna Żaboklicka - Witalisa, ze Zgromadzenia Sióstr Sercanek z Krakowa oraz reżyser Dariusz Walusiak z ekipą, który kręcił materiał do tworzonego właśnie filmu „Gurgacz”. Obecne były także poczty sztandarowe: Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Nowego Sącza, Światowego Związku Armii Krajowej, Duszpasterstwa Ludzi Pracy z Nowego Sącza, Zarządu Solidarności Regionu Małopolska oraz Grupy Rekonstrukcyjnej „Żandarmeria” również z Nowego Sącza.

Wspomniany już kpt. Zbigniew Obtulowicz – obecnie Prezes Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Sączu, który osobiście poznał o. Gurgacza. – *Miałem możliwość spotkać się z nim trzykrotnie. Jak przystało na księdza, był bardzo bezpośredni, a przy tym niezwykle inteligentny. Te spotkania miały miejsce*

w lesie. Wiem, że było już tam obozowisko. Wtedy w 1948 roku, na początku lipca, oddział był jeszcze nieduży, ale ksiądz już tam był i działał wśród młodych. Wśród tych chłopaków był ważną osobą. Szerzył ideały, patriotyzm, ale na pewno nie nawoływał żeby szli i mordowali. To nie leżało w jego ideologii. Co tu dużo mówić, to był bardzo młody człowiek, który poświęcił swe życie by tym młodym ludziom umożliwić powrót do normalnego życia. Bo przecież na miłość Boską, miał trzydzieści kilka lat jak zginął – stwierdził Zbigniew Obtulowicz.

Władysław Gurgacz urodził się w 1914 r. w Jabłonicy Polskiej. W wieku siedemnastu lat wstąpił do nowicjatu księży jezuitów w Starej Wsi. Kształcił się kolejno w Starej Wsi i Pińsku na Polesiu, gdzie złożył egzamin maturalny. W 1948 r. zdecydował się przyłączyć do Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców, która składała się z bar-

dzo młodych, głównie kilkunasto- lub dwudziestoparoletnich uczniów nowosądeckiego Liceum Handlowego. Został jej kapłanem, posługując się pseudonimem „Sem” – pochodzącym od inicjałów „SM” (Servus Mariae – Sługa Maryi), którymi sygnował malowane przez siebie obrazy. Ojciec Gurgacz sprawował moralną opiekę nad konspiratorami, odprawiał msze święte, spowiadał, objaśniał Ewangelię, prowadził wykłady z etyki, teologii, filozofii, historii, a nawet matematyki. Przede wszystkim jednak dbał o to, by działacze PPAN kierowali się etyką chrześcijańską. Choć więc przeprowadzili szereg akcji, w odróżnieniu od innych oddziałów zbrojnego niepodległościowego podziemia unikali sytuacji, w których musieliby używać broni. Zatrzymany i osądzony przez żołnierzy bezpieki został zamordowany strzałem w tył głowy na podwórzu więzienia Montelupich w Krakowie 14 września 1949 r.

Elżbieta Boroń

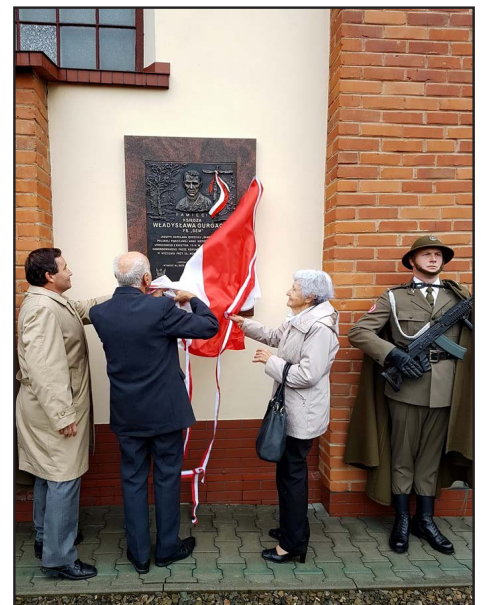
Ksiądz Władysław Gurgacz wrócił w rodzinne strony

Tablica upamiętniająca Księdza Władysława Gurgacza, Kapłana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, została odsłonięta i poświęcona 23 września br. w kościele parafialnym w Jabłonicy Polskiej. Jezuita powrócił tym samym w sposób symboliczny w rodzinne strony. 68 lat po śmierci.

Pamiątkową tablicę ufundowała Irena z Bossowskich Lewicka, mieszkająca od w Krakowie emerytowana nauczycielka języka polskiego. Autorem dzieła natomiast jest Grzegorz Tomkowicz. – *Długo nikt nie wiedział, gdzie zostali pochowani rozstrzelani Ojciec Gurgacz, Stanisław Szajna i Stefan Balicki. Dopiero w latach 60-tych XX wieku, gdy z więzień powrócili przyjaciele Ojca Gurgacza: Ojciec Stanisław Szymański i Michał Żak (skazany wraz z wymienionymi wyżej żołnierzami, ale zamieniono mu wyrok śmierci na więzienie) rozpoczęto poszukiwanie grobów. Ojciec Szymański wraz z Michałem Żakiem udali się do Zarządu Cmentarza Rakowickiego, nie mając wielkich nadziei na odnalezienie grobów. Podali nazwiska i datę śmierci poszukiwanych. Wielce się zdziwili i ucieszyli, kiedy urzędnik znalazł interesujące dane. Ktoś nieznany postarał się, żeby wpisać zmarłych do ksiąg cmentarnych. Groby zastali zaniedbane, zapadnięte, zarośnięte – stwierdziła Irena z Ossolińskich Lewicka, reprezentowana w Jabłonicy przez syna Grzegorza. W jednym znajdowały się*

ciała Ojca Gurgacza i Stefana Balickiego, a w drugim Stanisława Szajny. Przy wsparciu Ojca Józefa Chromika postarano się o fundusze na wykupienie miejsca na cmentarzu w Krakowie i postawienie nagrobka. Takowy z napisem „Starty dla Boga i Ojczyzny” stanął w 20 rocznicę mordu, czyli w 1969 roku. W kolejnych latach powstawały biografie o Księdzu Gurgaczu, zastrzelonym na mocy wyroku komunistycznej władzy wykonanym 14 września 1949 roku. Odsłanianie tablice pamiątkowej w Nowym Sączu, Krynicy i Komborni, a w krakowskim parku imienia dr Jordana znajduje się popiersie Jezuita.

Uroczystości w Jabłonicy Polskiej odbywały się pod patronatem Prezyden-



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej ks. Władysława Gurgacza

ta RP, Andrzeja Dudy. – *Uczestnicy walk o niepodległość są od wieków otaczani szczególnym szacunkiem Polaków. Suwerenne Państwo Polskie zawsze pielęgnowało pamięć i oddawało cześć tym, którzy z narażeniem własnego życia stawiali do boju o wolność Rodaków. Niepodległa Polska dokłada starań, aby należycie honorować swoich najlepszych synów, którzy w czasach terroru i zniewolenia dali wspaniałe dowody męstwa i odwagi, patriotyzmu i dzielności żołnierskiej. Uwaga, szczególnie młodych Polaków kieruje się ku tym, którzy kontynuowali walkę przeciw reżimowi komunistycznemu. Heroiczna walka Żołnierzy Wyklętych była kolejnym aktem w dziejowym dramacie zmagania o wolną Polskę. Jako prezydent Rzeczypospolitej składam dzisiaj hołd bohaterom*

powstania antykomunistycznego – podkreślił w liście przesłanym organizatorom Prezydent Andrzej Duda.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy zaszczytliło również swoją obecnością siostrzenica i siostrzeniec Ks. Gurgacza: Maria Kuczma i Stanisław Gruszka. - *Ksiądz Gurgacz był wspaniałym kapłanem, wybitnym kaznodzieją, człowiekiem wielkiej duchowości i modlitwy. Wielkim patriotą. Był też utalentowanym malarzem i w ciągu swojego krótkiego 35-letniego życia namalował wiele obrazów. A w 68 rocznicę śmierci ksiądz Gurgacz powraca do rodzinnej wioski Jabłonicy. „Swoi” przyjęli Go radośnie i uczcili uczestnictwem w uroczystej eucharystii – oznajmiła zebrany Maria Kuczma. Ponadto w uroczystościach uczestniczyli: Dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Filip Musiał, jeden*



Uroczysta msza św. pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego ks. Abp. Adama Szala

z ostatnich żyjących członków PPAN, 91-letni kapitan Stefan Kulig ps. „Wicher”, Sławomir Frątczak – Dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, parlamentarzyści: Stanisław Piotrowicz i Piotr Babinetz.

W Jabłonicy nie zabrakło również przedstawicieli Fundacji „Osądź mnie Boże” im. Ks. Gurgacza oraz mieszkańców Jabłonicy Polskiej. Mszy świętej przewodniczył Metropolita Przemyski – Arcybiskup Adam Szal.

Sebastian Czech

Z kijkami po zdrowie

Już kolejny rok z rzędu fani chodzenia z kijkami mogli wziąć udział w Brzozowskim Rajdzie Nordic Walking. Tak jak w minionym roku, tak i w tym pogoda i humory dopisały.

Tradycyjnie już punkt zbiorczy miał miejsce przy leśniczówce niedaleko Caritasu. Tam zgromadzonych powitał Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, które było organizatorem imprezy. Następnie po rozgrzewce przeprowadzonej przez Agatę



Supel nastąpił wymarsz na siedmiokilometrową trasę. - *Trasa nie jest trudna. Spokojnie może nią przejść nawet dziecko. Malownicza okolica sprawia, że pokonuje się ją z przyjemnością. Myślę, że nordic walking, oprócz tego że wpływa niezwykle pozytywnie nie tylko na samopoczucie osoby uprawiającej ten rodzaj sportu, poprawia też kondycję i funkcjonowanie organizmu. Jest to też świetny sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu. Dobra atmosfera, która zawsze towarzyszy uczestnikom podczas rajdu sprawia, że stał się on imprezą cykliczną -*

stwierdził Leszek Gierlach.

Tym razem uczestnicy rajdu mieli do pokonania trasę biegnącą wygodną drogą przez las. Częściowo pokrywała się ona ze ścieżką przyrodniczo – dydaktyczną Brzozów - Zdrój. Jej zakończenie miało miejsce przy tablicy niedaleko willi Ojców Jezuitów w Orzechówce. - *Naprawdę fajna i ciekawa trasa. Sprzyjająca pogoda spowodowała, że mnóstwo osób wybrało się na grzyby i wiele z nich spotkałyśmy po drodze. Bardzo lubię chodzić z kijkami. Dla mnie są one świetną alternatywą na aktywne spędzenie wolnego czasu – stwierdziła pani Małgorzata. – Również uważam, że trasa była świetna. Super się szło. Byłam na niej po raz pierwszy i muszę stwierdzić, że oprócz tego, że idzie się nią bardzo dobrze, to jeszcze widoki są przepiękne. W przyszłym roku na pewno będę tutaj ponownie – zadeklarowała Wioletta Frydrych.*



Po zakończonym rajdzie była oczywiście kielbaska z grilla i poczęstunek. Nie zabrakło również nagród za udział oraz okolicznościowych dyplomów.

Impreza dofinansowana została ze środków Powiatu Brzozowskiego. Współorganizatorem rajdu było Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”, które we współpracy ze Stowarzyszeniem LGD „Nowa Galicja” oraz LGD „Zielone Bieszczady” zrealizowało projekt „Nordic Walking Park Południe Podkarpacia”. W ramach tego przedsięwzięcia wytyczonych zostało łącznie około 500 km tras do uprawiania tego sportu. Na terenie naszego powiatu, w każdej gminie, powstało po kilka tras o różnym stopniu trudności i długości – łącznie ponad 240 km. Zostały one tak skonstruowane, by idąc można było podziwiać nie tylko najpiękniejsze zabytki naszego regionu, ale też ciekawe zakątki przyrodnicze i zapierające dech w piersiach panoramy.

Elżbieta Boroń

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Krynicy Zdroju

Centrum Kultury w Krynicy Zdroju wraz z Fundacją GOPR byli organizatorami „Dnia Ratownika Górskiego”, który odbył się w dniach 5-6 sierpnia br. na krynickim Deptaku.

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych z Brzozowa zostało zaproszone na tą imprezę w ramach pokazów wykonywania podkarpackiego rękodzieła. W prezentacjach wzięli udział: Wanda Brach z Brzozowa – kartki okolicznościowe, ozdoby świąteczne, Małgorzata Chmiel z Brzozowa – odzież z lnu, wyroby z juty, Barbara Florek z Brzozowa – biżuteria, Anna Głęb z Trzeźniowa – ozdoby świąteczne, Dorota Leń z Przysietnicy – wyroby szydełkowe oraz na drutach, Krystyna Łobaza z Brzozowa – wyroby kulinarne, Teresa Maliwiecka z Jaćmierza – wyroby szydełkowe, Anna Pojnar z Haczowa – serwety robione na drutach oraz wyroby szydełkowe, Tadeusz Pindyk z Dynowa – rzeźby, Maria Szajna z Haczowa – haft haczowski, frywolitka, Andrzej

Sobota ze Starej Wsi – elementy dekoracyjne, Czesława Witek z Haczowa – kwiaty z bibuły, wyroby z wikliny papierowej.

Prezentowane były również ikony i obrazy Doroty Wasylewicz-Krynickiej z Brzozowa, koszyki z łyka Barbary Wójcik z Golcowej, biżuteria Małgorzaty



Florczak z Brzozowa oraz wyroby szydełkowe Ludmiły Chrobak ze Wzdowa.

Na stoisku degustacyjnym znajdowały się również pyszne tradycyjne wyroby z Piekarni Państwa Aleksandry

i Romana Bąków z Przysietnicy, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wydarzenie miało charakter turystycznego, rodzinnego pikniku charytatywnego połączonego z obchodami 65-lecia powstania Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Polsce. Udobaceniem wydarzenia był między innymi Jarmark Regionalny.

Ilość turystów odwiedzających Krynicę w czasie wakacji, pozwalają nam na stwierdzenie, że była to doskonała okazja do promocji Powiatu Brzozowskiego. Według zapewnień organizatorów była to największa tego typu impreza w sezonie letnim w Krynicy-Zdroju.

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych mogło uczestniczyć w prezentacjach dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Brzozowie, za które serdecznie dziękujemy oraz własnym środkom finansowym. Patronat medialny odejła Brzozowska Gazeta Powiatowa i Portal Brzozowiana.pl

Małgorzata Chmiel



Nowy sprzęt komputerowy w bibliotekach



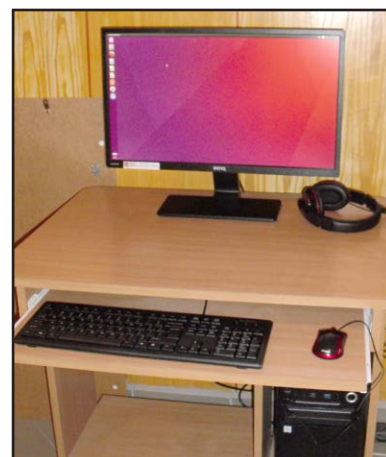
Już po raz drugi Gminny Ośrodek Kultury w Jasienicy Rosielnej zakwalifikował się do dofinansowania w ramach programu „Kraszewski. Komputery dla Bibliotek 2017”. Tym razem placówce udało się pozyskać 10 tysięcy złotych.

Dzięki przyznanym środkom zostały zakupione 4 komputery i 2 drukarki. Sprzęt ten doposaży bibliotekę w Jasienicy Rosielnej, Bliźnem, Orzechówce i Woli Jasienickiej. - *O dofinansowanie w ramach programu ubiegaliśmy się trzykrotnie, ale beneficjentem jesteśmy po raz drugi. Ogromnie się cieszę, ponieważ w tym roku znaleźliśmy się wśród 133 instytucji w Polsce, które uzyskały dofinansowanie. Program został stworzony z myślą o rozwoju bibliotek publicznych. Chodzi przede wszystkim o to, by placówki te przekształcały się w centra integrujące lokalne społeczności i odpowiadały na oczekiwania różnych grup wiekowych.*

Zarówno w Jasienicy Rosielnej jak i w filiach biblioteki posiadamy już sprzęt z poprzedniej edycji, więc ten nowy stanowi swoiste uzupełnienie. Z komputerów korzystają osoby w różnym wieku i mam nadzieję, że z każdym miesiącem tych osób będzie jeszcze więcej – wyjaśniała Anna Bąk – Bibliotekarka biblioteki w Jasienicy Rosielnej.

Celem programu „Kraszewski. Komputery dla Bibliotek 2017” jest zapewnienie zrównoważonego dostępu do technologii teleinformatycznych i wyrównanie szans mieszkańców miejscowości w gminach o najniższych dochodach podatkowych. Sprzęt komputerowy pozwoli również na podniesienie standardu bibliotek, umożliwiając w ten sposób korzystanie z zasobów cyfrowych. Usprawni on także pracę bibliotekarzom, ułatwiając katalogowanie zbiorów bibliotecznych i udostępnianie ich online.

Operatorem programu jest Instytut Książki, a środki pochodzą z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Elżbieta Boroń, fot. Anna Bąk

Nowe drogi w gminie Domaradz

Zakończyły się remonty czterech dróg gminnych na terenie gminy Domaradz. Prace na kolejnych sześciu również dobiegają końca.

Z nowej nawierzchni mineralno-bitumicznej mogą się już cieszyć mieszkańcy Golcowej mieszkający przy „Zagrabinie”, „Porąbkach” oraz „Aniolówce” oraz przy domaradzkiej „Ząbkówce”. – *Pierwsza i ostatnia z wymienionych dróg wskazane zostały na zebraniach wiejskich. Mieszkańcy zdecydowali się dołożyć na ich remont pieniądze z Funduszu Sołeckiego w wysokości 35 tysięcy złotych. Koszt remontu każdej z nich sięgnął 140 tysięcy złotych. Z traktów tych zniknęły wysłu-*

żone i popękane płyty JUMBO. Drogi otrzymały odpowiednią podbudowę, nową nawierzchnię mineralno – bitumiczną, odpowiednio wyprofilowane rowy oraz pobocza – wyliczał Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz.

Pozostałe dwie drogi z wyżej wymienionych wyremontowane zostały dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Na obu traktach położono łącznie ponad 1400 mb nowej nawierzchni mineralno – bitumicznej. Ku końcowi zmierzają też prace przy remontach dróg gminnych: czterech w Baryczy i dwóch w Domaradzu. Inwestycje te sfinansowane zostały



Droga „Aniolówka”



Chodnik w Golcowej to wspólne przedsięwzięcie Starostwa Powiatowego w Brzozowie i Gminy Domaradz

ze środków własnych. Wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Brzozowie wykonano również ostatni 370 metrowy odcinek chodnika w Golcowej. Dzięki staraniom władz gminy remontu doczekała się również droga krajowa 19. – *Chciałbym tutaj podziękować Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad za zrozumienie naszych potrzeb oraz wykonanie remontu. Przy okazji tej inwestycji wykonano również chodnik. Zarówno ta inwestycja jak i wcześniej wymienione znacznie wpłynęły na bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg – stwierdził Wójt Kędra.*

Elżbieta Boroń

Wrześniowi bohaterowie z Borownicy

12 września 1939 roku Polska znajdowała się w zaawansowanej fazie wojny obronnej po agresji Niemiec, a jednocześnie przed atakiem ZSRR od strony wschodniej. Działania zbrojne dotarły również na nasze tereny, a konkretnie do Borownicy w powiecie przemyskim. Do tej miejscowości właśnie trafił 17 Pułk Piechoty Ziemi Rzeszowskiej pod dowództwem pułkownika Beniamina Kotarby i stoczył bitwę w kampanii wrześniowej z niemiecką 2 Dywizją Górską. Starcie zakończyło się sukcesem Polaków, którzy wyparli niemieckie wojska z wiośki. Po czasie jednak dała o sobie znać przewaga liczebna i militarna Niemiec. 2 Dywizję Górską wsparły posiłki, co pozwoliło wojskom hitlerowskim otoczyć polskich żołnierzy. Pierścień był na tyle szczelny, że próby wydostania się z okrążenia okazały się nieskuteczne.

Straty w ludziach po polskiej stronie rosły z każdą chwilą. W końcu pod przysiółkiem Czarny Potok zginął pułkownik Kotarba (awansowany pośmiertnie na ten stopień przez marszałka Rydza-Śmigłego). Los do-

wódcy podzieliła też duża część żołnierzy, a ocaleni dostali się do niemieckiej niewoli. 10 września br. obchodzono 78 rocznicę opisanej bitwy. W uroczystościach uczestniczył między innymi Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, który w imieniu Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża, złożył kwiaty i zapalił znicze na grobie pułkownika. Delegację z Brzozowa tworzyli ponadto: Jan Giefert z brzozowskiej jednostki 2222 Związku Strzeleckiego Brzozów oraz przedstawiciele

Prawa i Sprawiedliwości: Zbigniew Sieniawski, Janusz Kmetko, Wojciech Konieczny, Andrzej Kot. – *Bitwa w Borownicy bardzo mocno wpisała się w wojnę obronną we wrześniu 1939 roku i stanowi ważne wydarzenie historyczne dla naszego regionu. Tegoroczne obchody rozpoczęły się hymnem państwowym pod pomnikiem pomordowanych mieszkańców Borownicy. W ramach uroczystości odegrano marsz powitalny dla 17 Pułku Piechoty, przedstawiono rys historyczny wrześniowych walk w 1939 roku, wręczono odznaczenia, a także odprawiona została msza święta w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 17 Pułku Piechoty oraz armii „Karpata”. Borownica, to specyficzna miejscowość, pojawiająca się w historii II wojny światowej nie tylko w kontekście owej wrześniowej bitwy. Przypomnijmy, że 20 kwietnia 1945 roku doszło tam do pogromu, dokonanego przez oddziały samoobrony ukraińskiej stanowiącej zaplecze UPA. Zabijano ludność cywilną, żołnierzy, palono budynki, grabiono mienie. Zatem Borownica, to wieś szczególnie doświadczona i naznaczona wojennymi walkami.*



Można powiedzieć, że wręcz symbolizująca skomplikowane i tragiczne dla Polski lata czterdzieste dwudziestego wieku, kiedy to ludność polska ginęła w czasie okupacji niemieckiej, sowieckiej, strzelała do niej UPA, a ileż ofiar pochłonął wprowadzany siłą komunistyczny system – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

1 sierpnia br. natomiast upamiętniono powstańców warszawskich, którzy w 1944 roku walczyli w stolicy z niemieckim okupantem. – Żołnierze Armii Krajowej wykazali się wyjątkową odwagą i bohaterstwem. Mimo niedostatków w ludziach i uzbrojeniu zdecydowali się walczyć z przeciwnikiem o wiele licznie silniejszym i doskonale wyposażonym. Była to heroiczna próba oswobodzenia się z trwającej niemieckiej oraz nadchodzącej sowieckiej niewoli. Wyjątkowo niebezpieczna, ale na przekór wszystkim przeciwnościom podjęta. Wyjątkowo cenna, bo z myślą również o przyszłych pokoleniach. O ich życiu w powojennej rzeczywistości. Te przyszłe pokolenia właśnie, żyjące w socjalistycznej Polsce dowiodły, że o bohaterstwie Powstańców Warszawskich pamiętają

i nie mają zamiaru porzucić ideałów, za które w 1944 roku wielu poświęciło swoje życie. Walczyliśmy w czasach PRL-u z narzuconym nam ustrojem dotąd, aż zwyciężyliśmy. Realizując cele przyświecające między innymi Bohaterom z Warszawy – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, współorganizator kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego w Brzozowie. Hołd powstańcom oddali również Jan Giefert i Zbigniew Sieniawski.

Sebastian Czech



Już po raz drugi na deskach sceny Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie miejscowa Amatorska Grupa Teatralna „JoSe” zaprezentowała spektakl „Smerfy – Studnia życzeń”. Przedstawienie zgromadziło pełną widownię.

Inicjatorami grupy i pomysłodawcami spektaklu byli Jolanta Błaż i Sebastian Jakubczyk. „JoSe” powstała końcem ubiegłego roku. Dali się poznać haczowskiej publiczności wystawiając jasełka. – W jasełkach udział wzięli rodzice dzieci

Smerfy w Haczowie

uczęszczających do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Haczowie. Na naszą propozycję współpracy odpowiedzieli chętnie, czego efektem stało się właśnie przedstawienie bożonarodzeniowe w trzydziestoosobowym składzie. Później zgłaszały się do nas kolejne osoby, również spoza szkoły, które chciały się zaangażować w tego typu projekty i tym sposobem narodził się pomysł na kolejny spektakl. Z uwagi na to, że zainteresowanie było spore musieliśmy znaleźć takie przedstawienie, w którym możliwe by było obsadzenie sporej ilości osób. I tym sposobem wybór padł na „Smerfy”. Wydawało nam się, że „Studnia życzeń” będzie najbardziej odpowiednia. Na bazie tej bajki, dodając odrobinę naszego lokalnego haczowskiego kolorytu, powstał właśnie ten spektakl. Ogromnie

się cieszymy, że spotkał się on z tak pozytywnym odbiorem. Jest to dla nas ogromnie budujące, bo naprawdę, oprócz Sebastiana, to wszyscy jesteśmy amatorami mającymi własne życie zawodowe, które w żaden sposób z aktorstwem czy sceną nie jest związane. Chciałabym tutaj też podziękować pani Marii Rygiel – Dyrektor GOKiW za wsparcie – zakup kostiumów, nagłośnienie i obsługę akustyczną przedstawienia oraz pani Renacie Czerwińskiej za wykonanie całej scenografii – mówiła Jolanta Błaż.

Premiera spektaklu miała miejsce w czerwcu. Z uwagi na ogromne zainteresowanie, zamiast jednego spektaklu spontanicznie odegrano wtedy dwa. Tym razem zaplanowano od razu dwa. Okazało się, że decyzja była słuszna, ponieważ za każdym razem sala miała pełne obłożenie. – Ogromnie się cieszę, że jest takie zainteresowanie spektaklem. Myślę, że tak liczna publiczność stanowi chyba najlepszą nagrodę oraz rekomendację sztuki. „Smerfy” zgromadziły w naszej sali chyba wszystkie pokolenia – od najmłodszych smyków przez nastolatki i dorosłych po seniorów wszystkich jednako bawiąc – stwierdziła Maria Rygiel – Dyrektor GOKiW w Haczowie.

Tym razem dla publiczności przygotowano na koniec niespodziankę – teledysk „Hogato”, w którym występują właśnie haczowskie smerfy. Teledysk dostępny jest już na kanale You Tube.

Elżbieta Boroń





„I ty kiedyś możesz zostać pracownikiem GRUPY POLIKAT – staż pracowniczy”

Pod tą nazwą kryje się nowatorska forma organizacji wypoczynku letniego dla dzieci pracowników GRUPY POLIKAT, w której skład wchodzi zakłady: PolSal, ElAn, MCM, „Nowe Koronki”, Drukarnia, a jej pomysłodawcą Zarząd firmy, który przez cały czas trwania projektu czuwał nad całościową jego realizacją.

Celem nadrzędnym przedsięwzięcia była organizacja wypoczynku letniego dzieci, połączona z możliwością doświadczenia przez nich bycia pracownikiem firmy. Stąd też w pierwszym dniu otrzymały one własne „szafka pracownicze”, „odzież ochronną” i odbyły szkolenie BHP, przeprowadzone przez zakładowego specjalistę w tej dziedzinie - Edwarda Gierlacha. Równorzędnie chodziło też o zapoznanie uczestników „stażu” z miejscem pracy swoich rodziców, a przede wszystkim - prezentacją nowoczesnych technologii stosowanych w przedsiębiorstwie, możliwością obserwacji pracy robotów i całych linii produkcyjnych od momentu projektowania, do końcowego produktu.

O nowatorstwie, nowoczesności i innowacyjności tego przedsiębiorstwa niech świadczy fakt, że na ok. 550 pracowników GRUPY POLIKAT przypada 37 robotów i automatycznych linii produkcyjnych, co niewątpliwie plasuje go w czołówce na pewno europejskiej, a nawet światowej.

W czasie trwania projektu dzieci doświadczyły też czynnego udziału w wykańczaniu według własnego pomysłu konkretnych, wyprodukowanych w zakładzie przedmiotów. Wielu wrażeń i satysfakcji dostarczyło im składanie pod okiem specjalistów tekturowych pudełek, a przede wszystkim krzesełek, ozdabianie ich i budowanie zamku z elementów wcześniej wyciętych przez robota. Samodzielnie przygotowana poduszka, poszewka pomalowana pastelami do tkanin, serwetka i utrwalenie własnoręcznie wykonanego wzoru żelazkiem, dawały dzieciom szansę na utwierdzenie się w przeświadczeniu dotyczącym ich kreatywności i sprawczości. Wizyta w zakładzie ElAn zakończyła się otrzymaniem prezentu, wieszaka - kotka i wiedzą, że odróbka metalu jest dużo „głośniejsza” niż np. drewna. Otrzymane szkatułki drewniane były kolejnym elementem do własnoręcznego ozdobienia i pamiątką po „stażu pracowniczym” odbytym w przedsiębiorstwie POLIKAT w czasie wakacji 2017 r. Ponieważ GRUPA POLIKAT w swej produkcji wykorzystuje duże ilości drewna, stąd koniecznością wydaje się edukacja kształtująca postawy proekologiczne. Dzieci obserwowały pracę samochodu samo załadunkowego drewno, proces obróbki drewna i produkcję mebli. Dla pomysłodawców było więc oczywiste,

że końcowym działaniem uczestników tego projektu będzie osobiste zasadzenie drzewa na terenie zakładu, podpisanie go swoim imieniem i nazwiskiem, i zobowiązanie do troski o jego wzrost na przestrzeni lat. Zadaniem wychowawców była zaś dbałość o metodyczną część projektu, troska o realizację celów poznawczych, kształcących i wychowawczych, organizację o charakterze integracyjnym, muzyczno-ruchowym i sportowo-rekreacyjnym oraz bezpieczeństwo w czasie trwania projektu. Wielkim uznaniem cieszyły się zajęcia muzyczno-ruchowe prowadzone przez specjalistę w tej dziedzinie Urszulę Czerwińską.

Podczas wszystkich zajęć dzieci miały uświadamianą prawdę o potęgę ludzkiego umysłu, konieczność dbania o jego rozwój, bowiem wszystko co widziały, a więc pracę bardzo skomplikowanych robotów, linii produkcyjnych, funkcjonowanie zakładu, zarządzanie nim - zaczyna się zawsze w ludzkiej głowie i jak na razie - człowiek kontroluje funkcjonowanie tych wszystkich skomplikowanych układów. W pojedynkę jednak nie poradziłby sobie. Stąd więc wynika druga prawda - konieczność skoordynowanych działań zespołowych, a przykładem tego były doświadczenia wyniesione z okresu „stażu pracowniczego.”



Zajęcia te miały też charakter motywujący do zwiększonego wysiłku intelektualnego i być może wpływ w przyszłości na wybór ścieżki zawodowej uczestników.

„Staż pracowniczy” ujęty w formę półkolonii został zorganizowany dla młodszych dzieci, które w czasie wakacji pozostawały na ogół w domu. Odbywał się on w terminie od 14 sierpnia do 25 sierpnia br., od poniedziałku do piątku, na terenie zakładu POLIKAT Nr 2, w dwóch salach konferencyjnych, dostosowanych na ten czas do potrzeb dzieci. Całe przedsięwzięcie uzyskało też stosowne pozwolenia na tego typu działania, wynikające z respektowania przepisów prawa oświatowego. Koordynatorem projektu z ramienia GRUPY POLIKAT była Sabina Szałajko-Tomczewska. Funkcję kierowniczą powierzono Krystynie Przyczynek - Pedagogowi Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej w Brzozowie, opiekę pedagogiczną zaś dwóm wychowawcom: Aleksandrze Bocoń i Katarzynie Mazur. Pracownicy przedsiębiorstwa w osobach: Mariusz Birecki, Artur Cipora, Jacek Knap, Artur Kufel, Mariusz Wróbel, Jan Pytlak, Damian Słoninka zajęli się merytorycznym aspektem działań dzieci na terenie poszczególnych zakładów produkcyjnych.

Projekt „I ty kiedyś możesz zostać pracownikiem GRUPY POLIKAT - staż pracowniczy” zakończył się wręczeniem dzieciom okolicznościowych dyplomów i prezentów przez Prezesa GRUPY POLIKAT Andrzeja Pietrykę i Dyrektora ds. Finansowych Marka Czuchrę.

Krystyna Przyczynek



Bombeiros – Strażacy na Wyspach Zielonego Przylądka

Niosą pomoc w zagrożeniu, pomagają w nieszczęściu, ratują w wypadkach. Można krótko powiedzieć, iż strażacy na całym świecie wykonują podobną pracę poprzez swoją służbę ludziom. Jednak na Wyspach Zielonego Przylądka ich praca skoncentrowana jest nie na ogniu a na wodzie, gdyż każdą z dziesięciu wysp otacza głębia wody Oceanu Atlantyckiego odbijająca się wielkimi falami od niemal każdej z wysp. Życie w maleńkich domkach na zboczach wysokich gór poszczególnych wysp Cabo Verde – Wysp Zielonego Przylądka to codzienność tutejszych mieszkańców. Ale każda z wysp jest nieco inna. Są wyspy z wydrami, są te obfitujące w zieleń a są też takie, na których spotkać można tylko powulkaniczne skały. Na wyspie Fogo jest jeszcze czynny wulkan, a na innych można spotkać kraterę wewnątrz, których na urodzajnej ziemi ludzie uprawiają warzywa i drzewa owocowe. Wielu z tutejszych rolników w górach uprawia każdy nawet najmniejszy skrawek ziemi, która może wydać jakiegokolwiek plon na tzw. tarasach, czyli na sztucznie zbudowanych z kamienia murkach, które tworzą nową platformę do uprawy ziemi. Rolnicy uprawiają trzcinę cukrową, maniok, banany, słodkie ziemniaki i drzewa owocowe: mango, papaye, palmy kokosowe.

Populacja ludzi na 9 wyspach (gdyż 10-ta Santa Luiza nie jest zamieszkała przez ludzi) wynosi ok. 500.000 ludzi. Według tego co ludzie mówią a nawet w piosenkach śpiewają drugie tyle mieszka na emigracji w Europie, Ameryce Północnej i w Ameryce Południowej. Na Wyspach spora część Cabo verdian mieszka w małych miasteczkach tuż nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego. Przebywając na Wyspach Zielonego Przylądka w sierpniu tego roku wraz z Siostrami Klaweriankami z Krosna i czwórką wolontariuszy z Podkarpacia, naszą główną misją była praca z dziećmi z tzw. Duchowej Adopcji w wioskach położonych bardzo wysoko w górach, gdzie w zasadzie nie dociera żadna pomoc dla ubogich dzieci oprócz tej od Sióstr w postaci pieniędzy na edukację w lo-

kalnych szkołach oraz pomocy w postaci artykułów żywnościowych jedynie pojedynczy imigranci wspierają swoje rodziny. Pomoc w postaci Adopcji duchowej Siostry Klawerianki niosą na Wyspach Zielonego Przylądka już od 8 lat. W tym roku podczas naszego misyjnego wyjazdu było mi dane zobaczyć 3 wyspy: Santiago, San Vincente oraz Santo Antao oraz spotkać tamtejszych ludzi i poznać warunki ich życia. Na wyspie Santo Antao w miejscowości Janela spotkałem także lokalnych strażaków, którzy podczas odpustu parafialnego w uroczystość Wniebowzięcia NMP pomagali policji w utrzymaniu porządku na drodze jak i podczas przejścia procesji przez miasto.



Po zakończonych uroczystościach dzięki uprzejmości S.Jolanty, która posłużyła znajomością języka portugalskiego w czasie rozmowy z lokalnymi bombeiros - tutejszymi strażakami zapytałem o ich służbę. Podczas różnych akcji bojowych angażują się jak to powiedzieli „całym sercem i wszystkimi siłami” by pomagać ludziom. Ich główna praca polega na wypompowywaniu wody z domów w czasie pory deszczowej, która jako słona woda wprost z brzegu oceanu wdziera się do budynków budowanych we wnękach skalnych niemal nad brzegiem oceanu. Strażacy ochotnicy – bo tylko tacy na Wyspach Zielonego Przylądka działają, pomagają także ocalić dobytek, często dorobek życia ludzi, którzy mieszkają tuż nad brzegiem oceanu. Tych akcji jest bardzo dużo. Domy są bardzo ubogie i w nich niewiele jest dobytku

ale pomoc bombeiros jak zawsze nieoceniona. Strażacy do pożarów jeżdżą rzadko, gdyż wąskie górskie dróżki z kostki brukowej często są zniszczone w czasie rwących potoków wody płynącej z wysokich gór wyspy Santo Antao i naprawiane w czasie kolejnej pory suchej. Tam, gdzie bombeiros mogą się dostać, od razu jadą wykorzystując swoje bojowe przygotowanie. Wypadki drogowe także są rzadkością, gdyż samochodów jest bardzo mało a policja pilnuje porządku na drodze. Tutejsi strażacy bardzo cenią sobie swoją pra-

cę i uważają ją za prawdziwą służbę i pomoc ludziom. Jednocześnie uważani są za elitarną grupę świetnie przygotowaną i przeszkoloną do różnego rodzaju akcji i zdarzeń. W miejscowości Paul jest 20 strażaków ochotników z tego siedmiu posiada przeszkolenie i spełnia wymogi by móc brać udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Samochody służące do ich pracy to głównie Toyota Hilux. W skład zastępu wchodzi dowódca i kierowca oraz trzech strażaków, którzy zajmują tylne siedzenia. Sprzęt konieczny do wypadków drogowych, motopompa oraz sprzęt pożarniczy i ekwipunek pierwszej pomocy znajduje się na tylnej otwartej części samochodu. Ten mocny strażacki wóz, dostosowany do tutejszych warunków dojeżdża w każdą partię tutejszych gór wraz z odpowiednim sprzętem, jeśli tylko pozwolą na to warunki.

W nieco większym miasteczku na tej samej wyspie bombeiros mają inne samochody strażackie, głównie przekazane z Portugalii od tamtejszych strażaków.

Wymieniając się doświadczeniami z działalności strażaków w Polsce i porównując warunki tutejszych zawodowych strażaków warto zauważyć, iż Burmistrz miast Paul i Janela dokłada wszelkich starań by tamtejsza Bombeiros voluntários - Ochotnicza Straż Pożarna była nowoczesnie wyposażona w sprzęt najbardziej potrzebny do akcji ratowniczo-gaśniczych oraz by każda jednostka pożarnicza była odpowiednio przeszkolona w zakresie pierwszej pomocy oraz zdarzeń drogowych, przeciwpowodziowych i pożarniczych. To miłe spotkanie ze strażakami zakończyło się wspólnym zdjęciem przy wozie bojowym z bombeiros - strażakami z miasteczka Janela na wyspie Santo Antao – jednej z Wysp Zielonego Przylądka.

O.Tomasz Nogaj, SJ



Spotkanie po latach na stepach Kazachstanu

- *Nic się nie zmieniłeś* – usłyszałem od zmierzającego w moim kierunku księdza. – *Ty też* – odpowiedziałem. Padliśmy sobie w ramiona.

Z Lucjanem Pocałunem, który do brzozowskiego liceum przyjeżdżał z Dydni, przesiedziałem w jednej ławce cztery lata nauki. Nie przesadzę, gdy napiszę, że przyjaźniliśmy się. Maturę zdaliśmy w 1986 roku. Potem nasze drogi się rozeszły. Kontakty rozluźniły. Ja pojechałem na studia na Uniwersytet Warszawski.

Po kilkunastu latach spotkaliśmy się ponownie. Okazją stał się zorganizowany w 1999 roku jubileusz 90 - lecia liceum. Lucjan przyjechał na zjazd absolwentów w kolarce, był już wtedy księdzem w parafii koło Leska. W gronie kilkunastu osób z klasy przesiedzieliśmy w mieszkaniu w centrum Brzozowa do późnej nocy. Wspomnienia okraszone były dziesiątkami anegdot z czasów nauki w liceum.

Potem znowu zniknęliśmy sobie z oczu. Co jakiś czas próbowałem znaleźć w Internecie jakieś ślady znajomości ze szkolnych lat. Natrafiłem na informacje, z których wynikało, że ks. Lucjan Pocałun wyjechał do Kazachstanu. Pełnił posługę kapłańską w miejscowości Oziornoje na północy tego środkowoazjatyckiego kraju, gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju.

Pod koniec sierpnia 2017 r. otrzymałem propozycję wyjazdu służbowego do Kazachstanu (od 10 lat jestem dziennikarzem „Rzeczpospolitej”, wcześniej pracowałem m.in. w Gazecie Wyborczej, Życiu Warszawy, Głosie Nauczycielskim). Okazją miała być wizyta w tym kraju pary prezydenckiej Agaty i Andrzeja Dudy. Propozycję przyjąłem chętnie. Postanowiłem też odnaleźć kolegę ze szkolnej ławy. W nawiązaniu

z nim kontaktu pomogła mi pani konsul z Astany - stolicy Kazachstanu, Małgorzata Tańska. Błyskawicznie ustaliła telefon do księdza. Zadzwoiłem. Nie odbierał. Może nie znał mojego numeru. Wysłałem sms-a. Reakcja była natychmiastowa – „*musimy się spotkać*” – odpowiedział. Oczywiście w Astanie.

I tak się stało. To było 7 września przed południem na terenie wystawy międzynarodowej Expo w stolicy w Kazachstanie. Lucjana zobaczyłem z daleka, tuż obok polskiego pawilonu. Zmierzał w kierunku białego namiotu, w którym

księdza o wyjątkowym autorytecie wśród tamtejszej społeczności katolickiej oraz Polaków.

Lucjan nie był mi w stanie wytłumaczyć dlaczego akurat jego ścieżki zawiodły go do Kazachstanu. Być może przesłanki były pozaracjonalne, wynikające z powołania, które realizuje. Wiem jedno: doskonale zna Polaków tam mieszkających, wie z jakimi borykają się problemami, jak się po tym kraju poruszać.

Kazachstan jest bowiem terenem wyjątkowo trudnym dla duchownego. Jest to kraj zdominowany przez muzułmanów (70 proc.) i prawosławnych. W Kazachstanie, który liczy 17 mln osób, jest zaledwie ok. 150 tys. katolików. Według deklaracji związanych ze spisem organizowanym w tym kraju, do polskich korzeni przyznaje się ok. 32 tys. osób. Choć jak szacują nasi duchowni jest ich znacznie więcej, być może nawet ok. 100 tysięcy. Niestety do dzisiaj wielu z nich „pogubiło język”, głównie posługują się rosyjskim. – *Język zachowaliśmy w modlitwie* – wytłumaczył mi 77-letni Leon Krynicki mieszkaniec Ałmaty.

Kim są ci Polacy? To ofiary stalinowskich, przymusowych deportacji przeprowadzonych w 1936 roku. Wtedy z terenów bliskich zachodniej granicy Związku Sowieckiego (Białoruś i Ukraina) na stepy Kazachstanu wywieziono tysiące Polaków i Niemców, którzy zamieszkiwali tereny, które nie zostały przyłączone do Rzeczypospolitej po podpisaniu traktatu ryskiego. Ludzie ci zostali osiedleni w miejscu nieprzyjaznym, w niezwykle ciężkim klimacie. Latem temperatura sięga tam plus 40 °C, a zimą spada do minus 40°C. Niektórzy nie mieli gdzie mieszkać, a pierwszym domem były dla nich prowizoryczne ziemianki. Z powodu trudnych warunków klimatycznych i głodu, wielu



niebawem miały rozpocząć się uroczystości związane z Dniem Polskim na Expo z udziałem premiera Kazachstanu, Prezydenta RP Andrzeja Dudy i licznie zgromadzonej Polonii. Lucjan towarzyszył Arcybiskupowi Tomaszowi Pecie. Poznaliśmy się z daleka. Wpadliśmy sobie w ramiona.

Ksiądz Lucjan w Kazachstanie jest już od 16 lat. Wcześniej nie tylko pełnił posługę duszpasterską w miejscowości Oziornoje, ale także w Pawłodarze. Był też ekonomem diecezji Astany, czyli zarządzał jej majątkiem. Od pewnego czasu jest proboszczem Katedry w Astanie i jednocześnie jednym z najbliższych współpracowników arcybiskupa Tomasza Pety,



z nich zmarło. Te wahania temperatur odczułem na swojej skórze na początku września. Jednego dnia słupek rtęci wskazał plus 36°C, kolejnego zaledwie plus 9°C, wiał mocny wiatr, po oczach sypał piasek z nadpobliższego stepu.

Dzisiaj szczęśliwie w tym kraju – rządzonym twardą ręką od wielu lat przez Nursułtana Nazarbajewa, jest w miarę spokojnie. Nie dochodzi do ostrych konfliktów religijnych i narodowościowych (zamieszkuje go 130 narodów). Kraj dynamicznie

rozwija się gospodarczo, ale i tak standard życia znacznie odbiega od europejskiego. Polacy i szerzej katolicy w wielu przypadkach są traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Zarobki też są niskie.

Dlatego zarówno tamtejsza Polonia jak i księża, którzy tam pracują wymagają wsparcia. Nie tylko duchowego, ale także finansowego. Dość wspomnieć, że diecezja Astany obejmuje dwukrotną powierzchnię Polski. Pracuje tam ok. 40 księży, w tym 30 z Polski. Co pół roku muszą oni opuścić ten

kraj, aby odnowić wize. Jej przyznanie w dużej mierze zależy od dobrej woli władz tego kraju.

Z Lucjanem umówiliśmy się na kolejne spotkanie. Dłuższe. Za jakiś czas, może za kilka miesięcy. Już teraz bukuję sobie bilet, aby jeszcze raz polecieć do Kazachstanu. Tym razem jednak nie na spotkanie, które potrwa kilkadziesiąt minut, ale kilka dni.

Marek Kozubal
Dziennikarz „Rzeczpospolitej” z Astany



Rękojmia – gwarancja Pytamy - odpowiadamy cz. 1

Od 25 grudnia 2014 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące odpowiedzialności z tytułu rękojmi i gwarancji (art. 556 i następne Kodeksu cywilnego). Pomimo upływu ponad dwóch lat ich obowiązywania, konsumenci nadal mają wiele wątpliwości dot. ich stosowania. Dlatego rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych tej tematyce. Poszczególne zagadnienia zostaną przedstawione w formie pytań i odpowiedzi. Mam nadzieję, że ułatwią one konsumentom, którzy zmuszeni będą zmierzyć się z reklamacją wadliwego towaru, świadome podjęcie decyzji. Zanim przejdę do szczegółowego omówienia ww. instytucji kilka zagadnień natury ogólnej.

Konsument, kto to jest?

Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową (art. 221 kodeksu cywilnego). Nie każdy kupujący może być więc uznany za konsumenta. Ponadto konsumentem jest się tylko w sytuacji dokonania zakupu od przedsiębiorcy. Podsumowując, sprawa nie będzie miała więc charakteru konsumenckiego w przypadku czynności prawnych dokonanych pomiędzy dwoma przedsiębiorcami lub pomiędzy dwiema osobami fizycznymi.

Przykład: zakup samochodu pomiędzy dwoma osobami fizycznymi, zakup zestawu komputerowego do firmy, gdzie sprzedawca wystawia fakturę wpisując dane przedsiębiorcy.

Dlaczego ustalenie czy sprawa ma konsumencki charakter jest tak ważne?

Uznanie, że dana czynność prawna ma konsumencki charakter ma duże znaczenie prawne, determinuje bowiem jakie przepisy zostaną zastosowane. Konsument, jako „słabsza strona transakcji”, w wielu przypadkach korzysta z szerszej ochrony niż inni uczestnicy rynku. Szereg przepisów ma zastosowanie jedynie w przypadku umów zawieranych z konsumentami np. prawo do odstąpienia od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem

handlowym przedsiębiorcy w terminie 14 dni - z mocy prawa - przysługuje jedynie konsumentom. Sprzedawca - przedsiębiorca nie może tego uprawnienia wyłączyć ani ograniczyć.

W zakupionym towarze wystąpiła wada i co dalej?

Konsument w takiej sytuacji może zawsze skorzystać z rękojmi (art. 556 i następne kodeksu cywilnego). Reklamację składamy wtedy do sprzedawcy. Jeżeli na dany towar została udzielona również gwarancja, konsument może rozważyć zgłoszenie wady z tytułu gwarancji. Gwarancja jest to dodatkowa umowa, dobrowolne zobowiązanie gwaranta (może nim być sprzedawca, producent, importer), który ustala jej treść. Wybór uprawnienia należy zawsze do konsumenta, który decyduje czy zgłasza reklamację z tytułu rękojmi - do sprzedawcy, czy z tytułu gwarancji (jeżeli została udzielona) - do gwaranta.

Czy mogę zwrócić niewadliwy towar do sklepu?

Wszystko zależy od tego, w jaki sposób i gdzie dany towar został zakupiony. Jeżeli zakupiliśmy go w „sklepie stacjonarnym” nie przysługuje nam prawo do zwrotu niewadliwego towaru. Róbnym więc przemyślane zakupy. Bardzo często sprzedawcy (zwłaszcza tzw. sieciówki) przewidują możliwość zwrotu towaru lub jego wymiany np. w ciągu 30 czy 7 dni. Jest to jednak dobra wola sprzedawcy, który samodzielnie ustala zasady i termin zwrotu. Jeżeli zakupu dokonaliśmy na odległość np. zakup przez internet, albo poza lokalem przedsiębiorstwa np. przez akwizytorów, mamy prawo odstąpić od umowy, bez podania przyczyny, w terminie 14 dni od daty dostarczenia towaru lub od daty zawarcia umowy - w przypadku pozostałych umów. Odstępujemy od umowy składając stosowne oświadczenie. Najlepiej złożyć je w formie pisemnej. Dla zachowania ww. 14-dniowego terminu wystarczy wysłanie oświadczenia przed jego upływem (najlepiej listem poleconym). Następnie mamy 14 dni na zwrot towaru do sprzedawcy.

Uwaga! Prawo do odstąpienia od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorcy lub na odległość nie dotyczy pewnych kategorii umów. Są one ściśle wskazane w art. 38 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta.

Listonosz doręczył mi niezamówiony towar, czy muszę za niego zapłacić?

Nie musimy płacić za niezamówiony towar. W takiej sytuacji spełnienie świadczenia przez przedsiębiorcę następuje na jego ryzyko i nie nakłada na konsumenta żadnych zobowiązań (art. 5 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta).

Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta
Irena Rapala

W deszczu i błocie, ale do mety



Łącznie ponad 100 zawodników prowadzących quady i motocykle stawiało się na starcie V rundy Otwartych Mistrzostw Województwa Podkarpackiego w Cross Country, które odbyły się w Hucie Poręby. Dziewięciokilometrową trasę, w większości prowadzącą leśnymi odcinkami, zawodnicy musieli pokonać w towarzystwie deszczu.

Wyścigi co roku organizowane przez Klub Motocyklowy ETER z Rymanowa, to jedyna tego typu impreza organizowana w tej części Polski. Stąd też stawiają się na niej zawodnicy z centralnej, południowej i wschodniej części naszego kraju. – Od tygodni mieliśmy wspaniałe słońce, a w Hucie Poręby niespodzianka – deszcz. Ale to i tak dobrze, ponieważ w czasie I rundy, która była również tutaj rozgrywana w kwietniu, mieliśmy padający śnieg. Przypuszczam też, że to właśnie deszcz delikatnie wpłynął na frekwencję, która była odrobinę niższa. Ale to zawsze tak jest, że pierwsza i ostatnia runda ma największe obłożenie.

Zzebranych opinii wynika, że zawodnikom trasa się podobała i mimo pogody była przejezdna, bez zatorów. Staraliśmy się ją układać by była ciekawa, nie za łatwa i nie za trudna oraz w miarę przejezdna dla każdego. Padający deszcz sprawił, że trasa była trudna, a warunki na niej zmieniały się praktycznie z minuty na minutę. Mimo tego – z czego bardzo się cieszyliśmy – nasza opieka medyczna nie miała zbyt wielu obowiązków i miejmy nadzieję, że tak już zostanie do ostatniej rundy, która początkiem października odbędzie się w Głębokiem. Chciałbym tutaj też podziękować Wójtowi Gminy Nozdrzec Antoniemu Gromali oraz okolicznym mieszkańcom za udostępnienie terenów, bo tylko dzięki ich uprzejmości możemy tutaj rozgrywać zawody. Trasa w sumie jest zawodnikom dość dobrze znana, gdyż w Hucie Poręby ścigamy się już od pięciu lat, a trzeba niestety przyznać, że bardzo trudno jest znaleźć tereny, gdzie możemy się ścigać, a tutaj zawsze jest gościnnie – podsumował Karol Strycharz – Wiceprezes MK Eter w Rymanowie i organizator zawodów w Cross Country.

Na trasę jako pierwsi wyjechali zawodnicy na quadach. Wyścigi udało im się dokończyć jeszcze przed deszczem. – Trasa spokojna, nie kurzyło się, a temperatu-

ra też była w sam raz. Fajna zabawa. To już mój czwarty sezon tutaj i bardzo sobie chwale. Niespodzianek jakichś przykrych żadnych nie było, a jak się jechało swoim tempem to można było spokojnie dojechać z dobrym czasem – stwierdził Robert Maniawski, laureat II miejsca w kategorii quadów 4k.

Takiego komfortu jazdy nie mieli już motocykliści, którzy swoje zawody rozgrywali już w padającym deszczu. – Warunki jazdy, ze względu na pogodę i wcześniejszy przejazd quadów trochę nam się pogorszyły. Było ślisko, a niektóre przejazdy stały się trudne technicznie. Poza tym jest to głównie trasa leśna, gdzieś tam płynie woda, niekiedy po kolana, co również miało wpływ na tempo i jakość jazdy. Ogólnie było ciężko. Dojechałem, ale złamałem palec. W przyszłym roku spróbuję jeszcze raz, ale przygotowuję się inaczej i na pewno będę startował na innym motorze – opowiadał pan Krzysztof.

Wyniki zawodów oraz ogólną klasyfikację zawodników można znaleźć na www.wynikizawodow.pl oraz www.kmeter.pl

Elżbieta Boroń



XII Memoriał im. Zbyszka Barańskiego

Już po raz dwunasty Powiatowe Zrzeszenia Ludowych Zespoły Sportowe w Brzozowie i MOSiR Brzozów organizowało „Memoriał ku pamięci Zbyszka Barańskiego”, jednego z najlepszych zawodników Brzozovii Brzozów, a potem jej trenera.

Turniej rozegrano 5 sierpnia br. w Brzozowie. Z zaproszonych ośmiu drużyn na stadion MOSiR w Brzozowie przybyło pięć: Iwoniczanka Izdebki, Oldboys Humniska, Domix Brzozów, Oldboys Blizne oraz gospodarze Brzozovia Brzozów.

Spotkania rozgrywano 2x8 minut każdy z każdym ze względu na doskwierający ponad 35 stopniowy upał. W poszczególnych meczach padły następujące wyniki: Izdebki – Humniska 0:1, Domix – Blizne 2:1, Brzozovia – Izdebki 4:1, Humniska – Domix 0:2, Blizne – Brzozovia 1:4, Izdebki – Domix 0:3, Brzozovia – Humniska 2:0, Blizne – Izdebki 3:3,

Domix – Brzozovia 0:1, Humniska – Blizne 1:0. Spotkania prowadził sędzia Michał Pilszak.

Tegoroczny memoriał wygrała drużyna Zbyszka, czyli Brzozovia, która zdobyła komplet punktów. Na drugim miejscu uplasowali się piłkarze z Domix-u, a trzecia lokata przypadła oldboyom z Humnisk. Kolejne miejsca zajęli: Blizne i Izdebki. Zwycięzców, w imieniu organizatorów, nagradzała i wyróżniała żona Zbyszka - Zofia Barańska wraz z wnuczkami oraz Leszek Gierlach – Przewodniczący PZ LZS i Piotr Wrona – Członek PZ LZS



i Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu w Brzozowie. Impreza dofinansowana została ze środków Powiatu Brzozowskiego.

Leszek Gierlach, fot. www.ry-sa.pl



Brzozowianki na Drużynowych Mistrzostwach Europy w szachach do lat 18

W dniach od 16 do 24 sierpnia br. w Sanatorium Uzdrożyskowskim „Stomil” w Rymanowie Zdroju 40 drużyn i 130 zawodników z 16 krajów Europy walczyło o medale w Drużynowych Mistrzostwach Europy w szachach do lat 18.

Drużyny zostały podzielone na dwie sekcje: sekcja Open, w której zagrały 22 zespoły 4 osobowe oraz sekcja dziewcząt, w której zagrało 18 drużyn 2 osobowych. Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów rozgrywane były systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund. Zgodnie z przepisami ECU i FIDE tempo gry wynosi 90 minut na 40 posunięć oraz 30 minut na dokończenie partii z dodawaniem 30 sekund po wykonaniu każdego posunięcia, począwszy od pierwszego ruchu. W grupie dziewcząt wystartowały dwie zawodniczki z Brzozowa Aleksandra Kozubal (ranking 1733) oraz Anna Krzyszyńska (ranking 1717). Mimo najniższego rankingu nasze zawodniczki dzielnie walczyły z dużo mocniejszymi i bardziej utytułowanymi przeciwniczkami, gdzie niejednokrotnie partie trwały nawet ponad 5 godzin. Po rozegraniu zaplanowanych rund nasze zawodniczki uplasowały się na miejscu 16 przegrywając trzy partie z Turczynkami, Niemkami oraz Serbkami II i remisując cztery partie z Polkami IV, Polkami V, Węgierkami oraz Serbkami I. Indywidualnie Aleksandra Kozubal zdobyła 1,5 punktu przy średnim rankingu przeciwniczek 2053 i poprawiła swój ranking o 11 punktów.



Anna Krzyszyńska

Aleksandra Kozubal

Bardzo udany występ zaliczyła Anna Krzyszyńska, która zdobyła 4 punkty przy średnim rankingu przeciwniczek 1980 i poprawiła swój dorobek rankingowy aż o 101 punktów. Złoty medal wywalczyły zawodniczki z Polski Oliwia Kiołbasa (ranking 2241) wraz z Anną Kubicką (ranking 2226). W grupie Open złoto wywalczyła drużyna z Niemiec.

Udział w tych Mistrzostwach na pewno przyczyni się do dalszego rozwoju naszych zawodniczek, ale nie byłby możliwy bez wsparcia finansowego, jakiego udzielili Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, oraz Pan Andrzej Bieńczyk z firmy Eleo-Budmax, za co zawodnicy oraz rodzice dziękują.

Wojciech Kozubal,

fot. Ewa Przeździecka, Eunika Polowiec



Sokół szybuje już ćwierć wieku

Zaczynali w trudnym czasie. Na początku lat 90-tych bowiem, w konsekwencji ustrojowej transformacji zmieniającej zasady finansowania sportu, więcej sekcji i klubów zawieszało działalność, niż podejmowało nowe inicjatywy. Poszli zatem pod prąd, ale determinacji i zapału nie zabrakło nikomu. Ani działaczom, ani piłkarzom, ani samym mieszkańcom Trześniowa. Dzięki temu na sportowej mapie Podkarpacia pojawił się nowy klub. Najpierw LKS Trześniów, a następnie przemianowany na Sokół Trześniów.

Wszystko zaczęło się w roku 1990, kiedy to powołano Społeczny Komitet Budowy Stadionu w Trześniowie. – Zaczynaliśmy od podstaw, czyli musieliśmy myśleć nie tylko o budowie drużyny, ale

przede wszystkim stadionu, bo w innym przypadku nie mielibyśmy gdzie grać. Wytęconą działkę musieliśmy wyrównać, pomyśleć o ogrodzeniu, klubowym budynku z szatniami, o materiałach na to wszystko

potrzebnych, no i o ludziach, którzy ten pomysł mieli realizować. Szybko się okazało, że chętnych do pracy nie zabraknie. Wsparciem okazali się bowiem sami mieszkańcy Trześniowa, głównie młodzież, bez problemów przychodząca na stadion w tak zwanym dawniej czynie społecznym. Mieliliśmy do czynienia z lokalnym patriotyzmem w jak najlepszym tego słowa znaczeniu. Wszyscy zakasali rękawy i wzięli się do roboty na rzecz realizacji wspólnego, w rozumieniu społecznym, celu. Przywoziliśmy kamienie z Wisłoka, niepotrzebne, stare i przeszkadzające obiekty demontowaliśmy. Wykonaliśmy ławy fundamentowe, następnie zaczęły wznosić się mury, poszczególne ściany i w sumie dość szybko wszystko doprowadziliśmy do szczęśliwego finału, czyli otwarcia stadionu w maju 1992 roku – powiedział Edward Mróz, ówczesny Przewodniczący Komitetu Budowy Stadionu w Trześniowie.



W Trześniowie nie marnowano ani minuty czasu zarówno przy budowie stadionu, jak i tworzeniu drużyny, rywalizującej o punkty w klasie C. Zespół zgłoszono do rozgrywek już w sezonie 1991/1992, więc w trakcie prac prowadzonych na stadionie. W roku oddania do użytku własnego obiektu, piłkarze mieli już zatem doświadczenie w ligowej rywalizacji. – *Na początku opieraliśmy skład nie tylko na trześniowiakach, ale zaprosiliśmy do zespołu zawodników z sąsiedniej Bzianki, pojawili się też chętni nas reprezentować mieszkańcy Haczowa. Z czasem, jak drużyna prezentowała coraz wyższy poziom, praca przynosiła konkretne rezultaty i widać było, że klub z Trześniowa to trwała inicjatywa, wracali do nas piłkarze z Trześniowa, grający w innych zespołach, najczęściej z okolicznych wiosek, przede wszystkim z Haczowa i Jasionowa. Stanowili oni znaczne wzmocnienie, ponieważ posiadali doświadczenie z wyższych klas rozgrywkowych i zaczęliśmy osiągać coraz lepsze wyniki. Stwierdziliśmy wówczas, że nieodzowne jest posiadanie własnego zaplecza, więc zgłosiliśmy drużynę juniorów złożoną z utalentowanej młodzieży trześniowskiej oraz z kilku zawodników z Bzianki. I tak się to wszystko toczyło z sezonu na sezon, z roku na rok. Prowadziłem seniorów i juniorów wiele lat, poświęcając co prawda społecznie swój własny czas, ale nie czyniłem tego na siłę, a z wielkiej pasji, przynoszącej wiele satysfakcji. Największa była wtedy, kiedy widziałem, że coraz więcej juniorów zasila skład seniorskiej ekipy – podkreślił Stanisław Wojtoń, pierwszy trener Sokola Trześniów.*

Na sukcesy długo nie czekano, bo



już w sezonie 1995/1996 klub pod nową i aktualną nazwą Sokół Trześniów awansował do klasy A. W decydującym o sukcesie meczu trześniowianie pokonali Piast Miejsce Piastowe. – *Awansowaliśmy i jako beniaminek po 4 kolejkach przewodziliśmy w tabeli. Wygraliśmy 3 spotkania, a 1 zremisowaliśmy. Najbardziej pamiętne zwycięstwo, to odniesione na inaugurację rozgrywek w tej klasie rozgrywkowej z Haczowem 3:1 – wspominał Jan Kaczor, obecny trener Sokola Trześniów.*



W roku 2016, z inicjatywy Sołtysa Trześniowa Tadeusza Wójcika, byłego Posła na Sejm pierwszej kadencji, przeprowadzono gruntowny remont budynku

klubowego, a trybunę wyposażono w 170 plastikowych krzesełek. Całość inwestycji zamknęła się w kwocie ponad 300 tysięcy złotych, z czego 220 tysięcy pochodziło z budżetu Gminy Haczów, a 114 tysięcy z Ministerstwa Sportu. – *Wykonaliśmy remont kapitalny budynku: stolarka, dach, poszycia, płytki, łazienki, kanalizacja, prąd, nowoczesna siłownia, łapopółki, wszystko nowe, przerobione, funkcjonalne, estetyczne. Zadanie na przyszłość, to przykrycie trybun z krzeselkami dachem. Myślimy również o korcie tenisowym oraz boisku do gry w siatkówkę przy obiekcie, żeby stanowił on kompleks wielofunkcyjny, żeby mogły z niego korzystać osoby lubiące nie tylko piłkę nożną, ale również inne sportowe dyscypliny – stwierdził Stanisław Buczek, Prezes Sokola Trześniów. Obecnie Sokół Trześniów występuje w krosieńskiej klasie B, opierając skład na własnych wychowankach. – Tylko 2 zawodników pochodzi z Bukowa, a resztę kadry stanowią miejscowi. Wszyscy młodzi i perspektywiczni piłkarze, średnia wieku w zespole wynosi 21, 22 lata – podsumował Stanisław Buczek, Prezes Sokola Trześniów.*

Sebastian Czech, fot. www.ry-sa.pl

LKS Izdebki z Pucharem „Gloria Victis”

Trzy drużyny: Iskra Przysietnica, Błękitni Jasienica Rosielna oraz LKS Izdebki uczestniczyły w finałowym turnieju o Puchar „Gloria Victis”, który odbył się 30 lipca br. na stadionie w Izdebkach. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszli gospodarze.



Izdebki pokonały w pierwszym meczu Iskrę Przysietnica po rzutach karnych 3:1 (w regulaminowym czasie padł bezbramkowy

remis), zaś w drugiej konfrontacji okazali się lepsi od Błękitnych Jasienica Rosielna, wygrywając 2:0 (1:0). Drugie miejsce zajęli Błękitni, zaś trzecie Iskra. Zawody sędziowali: Kamil Dobosz, Dariusz

Domaradzki, Marcin Iżyk i Mateusz Heret.

Imprezę sfinansowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie, a przeprowadziło Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie przy współpracy z LKS Izdebki.

Na zakończenie turnieju odbyła się miła uroczystość wręczenia pucharów, dyplomów oraz nagród rzeczowych przekazanych kapitanom drużyn przez Przewodniczącego PZ LZS w Brzozowie Leszka Gierlacha i Wiceprezesa Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Jacka Adamskiego.

Leszek Gierlach, www.ry-sa.pl



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali.

Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na

wystawach w kraju i za granicą.



budowa skorupy ziemskiej	▼	klatka piersiowa	▼	latem daje się we znaki	▼	Velazquez, malarz	▼	Oscar de la ..., bokser	▼	podanie, zagrywka	▼	wieża na murach	▼	w stroju Adama	▼	z miąższu kokosów	▼	Eric, grał m.in. w "Hulku"
mały pokrowiec	→		→		→	Starr, beatles	→	popularna przyprawa	→		→		→		→	akta, rejestr	→	
w nich listy	→		→		→		→		→	szkocki wzór	→	ciężki oddech bobasa	→		→		→	
prymitywne nosze	→		→		→		→	miasto w Niemczech	→		→		→		→		→	
tarcza, ochrona	→		→		→		→	krzyżacki i franciszkański	→	ciasto z rodzinami	→	potrójna korona papieska	→		→		→	
rodzina ptaków	→	zastępowała rozrusznik	→	lot próbny	→	uzdrażnianie energią	→	blokuje drogi w ziemie	→		→		→	pospolite ptaki	→	drgający błysk światła	→	łączy dwie rzeki
►			►		►		►		►		►	zabawka dla dziewczynki	►	wawelski z legendy	►		►	
Bryant, obrońca z NBA	→		→		→	przepędza kury	→	...Heinz Rummenigge	→		→	imię Hayworth	→		→		→	
►			►		►		►		►	zagaścza włosy	→		→		→		→	
miejsce rozrodu ryb	→	cztery w prostokącie	→		→		→	Armstrong z Apollo 11	→		→		→	z jej liści narkotyki	→		→	
jony dodatnie	→		→		→		→		→	inwestowany	→		→		→		→	

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzozowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego
(ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Piławska (red. naczelna),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Elżbieta Boron

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl



MISTRZOSTWA POWIATU



Blisko 450 młodych sportowców – uczniów szkół podstawowych wzięło udział w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu w lekkiej atletyce, które w dniach 19-20 września br. odbyły się na obiektach MOSiR w Brzozowie.

Pierwszego dnia na brzozowskim obiekcie lekkoatletycznym w ramach Igrzysk Dzieci rywalizowali uczniowie rocznika 2005 i młodszy. Mistrzami Powiatu zostali: Zofia Cierpiak (SP Brzozów 1) i Jakub Prugar (SP Trzeźniów) w biegu na 60m, Emilia Misztak (SP Grabownica) i Dawid Jajko (SP Orzechówka) w skoku w dal, Aleksandra Wolanin (SP Domaradz 2) i Alan Bartkowski (SP Humniska 1) w rzucie piłeczką palantową, Oliwia Bartkowska (SP Niebocko) w biegu na 600m oraz Mikołaj Janusz (SP Domaradz 1) w biegu na 1000m.

Dzień później o tytuły i medale walczyli uczniowie z roczników 2002-2004. Tutaj rozgrywanych konkurencji było znacznie więcej. Po trzygodzinnych zmaganiach mistrzami powiatu okazali się: Dominika Strącel (100m), Kamila Froń (skok w dal) i Karolina Milczanowska (kula) – wszystkie SP Blizne, Kamila Drożdżał (600m) i Emilia Baran (dysk) – obie SP Izdebki 1, Natalia Wójcik (oszczep), Damian Jatczyszyn (kula) i Sebastian Drozd (dysk) – wszyscy SP Dydnia, Szymon Szmyd (1000m) i Bartosz Hędrzak (skok w dal) – obaj SP Brzozów 1, Karolina Rachwał (300m) – SP Golcowa 1, Patryk Bryś (100m) – SP Domaradz 1, Jakub Adamski (300m) – SP Humniska 1 oraz Mikołaj Jatczyszyn (oszczep) – SP Niebocko. Najlepszymi w biegu 4x100m okazały się sztafety dziewcząt z Bliznego i chłopców z Dydni.

Po zakończonych zawodach najlepsi otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale ufundowane przez organizatora imprezy – Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Bardzo udanie zakończyły się występy naszych reprezentantów podczas dwudniowych

W LEKKIEJ ATLETYCE



Mistrzostw Województwa Podkarpackiego w lekkiej atletyce, które 26 i 27 września odbyły się w Rzeszowie. Nasi reprezentanci zdobyli 3 medale oraz zanotowali kilka bardzo wysokich miejsc.

W pierwszym dniu, podczas rywalizacji w ramach Igrzysk Dzieci srebrny medal w rzucie piłeczką palantową zdo-

była Aleksandra Wolanin - uczennica SP Nr 2 w Domaradzu. Na uznanie zasługuje również występ Dawida Jajko ze SP w Orzechówce, który w skoku w dal uplasował się tuż za podium, zajmując miejsce czwarte.

Dzień później nasi reprezentanci podczas Igrzysk Młodzieży Szkolnej zdobyli dwa medale. Mistrzem województwa w skoku w dal został niespodziewanie Bartosz Hędrzak ze SP Nr 1 w Brzozowie, a tuż za nim uplasował się Hubert Glazar ze SP Nr 1 w Humniskach. Dla obydwu młodych sportowców z terenu powiatu brzozowskiego to zdecydowanie największe osiągnięcia w ich sportowej karierze.

Warto dodać, że w lekkoatletycznych zmaganiach w Rzeszowie uczestniczyło ponad 1200 uczniów z kilkuset szkół z terenu całego Podkarpacia.

Marek Szerszeń



